

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Izbiennik Poznański
wchodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Fran-
cji, Anglii i Szwecji 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do zwłoki po-
cztowego niemiecko-austriack. należących urzędy po-
cztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury
na których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Reklamska
nadawane Redakcji nie zwracają się i niezwroczone będą

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłączenie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

Na miesiąc **maj-czerwiec** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przy-
mować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
miejscowych 3 marki 5 fenigów, dla miejscow-
ych 2 marki 50 fenigów.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 29 kwietnia.

Kwestya wschodnia daleką jest jeszcze, mimo
wszystkich not i konferencji dyplomatycznych, od ostate-
cznego rozwiązania. Inicjatywa rosyjska ukołysała nieco
wprawdzie nad Bosporem wzburzone umysły, zmusiła W.
Portę do zniżenia tonu wojennego, nie potrafiła jed-
nak ani usunąć ogólnego zaniepokojenia ani wzbudzić
wiary w pokojowe zapewnienia gabinetów cesar-
skich, ani też natchnąć powstańców duchem poje-
dnania.

Prasa rosyjska z wielkim zadowoleniem,
iż gabinet petersburski objął dziś rolę kierownika w
sektacie europejskim i że jemu to powiodło się być
pośrednikiem między Portą a Czarnogórą, bez czego
Europa byłaby dziś widownią bardzo groźnych może
wypadków. Głos mniema, że w razie, gdyby Tur-
cja była uderzona na Czarnogórę, mocarstwa europej-
skie byłyby zwołanymi z wszelkich zobowiązań, z
wszelkiej odpowiedzialności a równocześnie z wkro-
ceniem wojsk tureckich w granice czarnogórskie ru-
szyłaby się Serbia a ruch ten orężny byłby w obec
upadającej na siłach Turcji początkiem wielkich
zmian politycznych na półwyspie bałkańskim. Rosya
i w tym razie, mówi organ petersburski, nie wspie-
łaby Słowian południowych i baczylaby jeno, aby
żadne inne państwo nie mieszało się do sporu. Lecz
jesli r. 1862 Omer pasza z wielką tylko biedą zdołał
nakłonić Czarnogórę do pokoju, to dziś tym trudniej
przeżyłoby zaszczyć tam róższokę pokoju; stosunki
bowiem znacznie się dzisiaj zmieniły: Turcyja dziś jest
słabsza a siły zbrojne Czarnogóry o wiele lepsze i sil-
niejsze niż wówczas a i Austrya stanęłaby po stronie
Słowian, którym mogłaby przez zajęcie Cottara i Kle-
cka wielce pomóc lub zaszkodzić. Prąd wojenny w
w Carogrodzie był wyrazem największej nierozwagi;
nie da się jednak zaprzeczyć, że prąd ten istnieje do-
tychczas i że zachwał mocno stanowiskiem w. wezra. W
obec naciśku, wywieranego na Turcyję, i w obec
usilowań, aby nakłonić ją do pojednania, zadziwia, iż
w kołach austriackich mówią bezustannie o zamiarze
interwencji. Z myślą tą noszą się tak w Wiedniu
jak Peszcie. Węgrzy życzą sobie okupacji Serbii,
stronictwo wojenne w Wiedniu zajęcia Bośni. Nie
jasnem nam, jakimi widokami kierują się ci, co po-
wierają myśl interwencji. Jesli przed półrokiem od-
rzucono pomysł zbrojnego wtargnięcia jako niewłaściwy,
to pomysł ten dziś jest najzupełniej niezgodnym z
istotnem położeniem rzeczy. Dla tego też Głos
nie dowierza, by myśl tę podzielały decydujące koła
austriackie.

Wbrew zapewnieniom prasy rosyjskiej, która za-
leżała, żeż burza anektuje wyłącznie dla swego
rządu, utrzymują oficjalne dzienniki austro-węgierskie,

że zasługa gabinetu wiedeńskiego w tej mierze jest
niepominiemą. Jeden z nich w ten sposób opisuje za-
biegi tego gabinetu: Równocześnie, gdy ks. Gorczakow
zaprosił do siebie uwierzytelnionych w Petersburgu
przedstawicieli wielkich mocarstw dla odczytania im
telegramu jenerała Ignatiewa, który donosił, że grozi
wojna zaczepna przeciw Czarnogórze, i wezwał ich na
podstawie tego doniesienia do wspólnego postępowania
— równocześnie znalazł się c. k. poseł w Carogrodzie,
hr. Zichy, w położeniu zrobienia kroku stanowczego.
Oświadczył z polecenia hr. Andrassego, że goślowe
twierdzenie Mukhtar paszy o udziale korpusu czarno-
górskiego nie wystarczy do upozorowania zaczepnego
przeciw Czarnogórze działania, co naturalnie po-
pchnęłoby całą sprawę wschodnią na nowe uzupełnie-
nia. Hrabieniu Zichy poruczono, aby położył wyraź-
nie nacisk na to, że cała odpowiedzialność za tak nie-
rozważny krok spadnie wyłącznie na Portę; że rząd
austriacko-węgierski rozporządza bezzwłocznie zamknąć
przystani kłockiej dla okrętów tureckich. Energiem
hr. Zichiego interwencyja skutkowała, zaraz bowiem po-
tem przesłała W. Porta depesze zaprzeczające pogłoskom
o planie zaczepnym. Obecnie układy względem odo-
wienia zawieszenia broni mają pewne widoki po-
wodenia.

Ministryalny wiedeński Fremdenblatt do-
daje, że w łonie rządu tureckiego znajduje wszelkie
poparcie myśl zawieszenia broni, a to tym bardziej, iż
Mukhtar pasza, głównodowodzący w Hercegowinie, nie
ukrywa bynajmniej, że położenie jego jest fatalnem.
„W tym stanie łatwo pojąć — czytamy tu dalej — że
Porta chwytła się myśli rozejmu, a godzi się jeno za-
pytać, czy usilowaniom państw pośredniczących uda
się spowodować tak łatwo powstańców do zawieszenia
operacji wojennych.“ Fremdenblatt wątpi bar-
dzo o skuteczności tych zabiegów, a Köln. Ztg.
aug. b. Allg. Ztg. Nat.-Ztg. i kilka dzienników
wiedeńskich nie lękają się ani chwili, by powstańcy te-
raz właśnie przystali na zawieszenie broni. W kwe-
styj tej znajdujemy w dziennikach petersburskich na-
stępujący telegram: „Depesza carogrodzka donosi, że
Turcy pragną rozejmu pod warunkiem, iż będzie im
wolno zaprowadzić Niksicę; powstańcy przystają
na to pod warunkiem, że Turcy zatrzymają się na
zajmowanych przez nich stanowiskach i przyjmą u-
kłady na podstawie żądań Hercegowińczyków. Turcy
nie chcą na to przystać i przygotowują nową wyprawę
niksiczką.“

O zbrojeniu się Serbii, Czarnogóry i Turcyi liczne
mamy doniesienia, co poniekąd jest znamiennem wi-
arogodności doniesień pokojowych. Dzienniki węgierskie
bardzo pilnie śledzą wypadki w Serbii i od nich to
wychodzą głównie alarmujące szczegóły co do zbrojenia
się tego księstwa.

Pesther Lloyd donosi między innemi, że Ser-
bia porozumiała się już z Czarnogórą co do wspólnej
komendy wojskowej na wypadek wojny. Wedle Pol.
Cor. korpus obserwacyjny turecki ma być podzielony
na trzy dywizye, a każdej z nich będą dodane cztery
baterie i trzy pułki kawalerji. Armia pod Niczem
zostanie wzmocniona do 40,000 wojska, a rezerwy jej
stanowią będzie piąty korpus, z 20,000 żołnierzy, skon-
centrowany w Zofii; zadaniem tej rezerwy ma być u-
trzymanie zarazem na wodzy ludności bułgarskiej —
między którą coraz bardziej wro i kipi. Sprzyśnięcie
miało wybuchnąć tutaj w chwili przekroczenia przez
wojska tureckie granicy serbskiej. Na ślad takiego

spisku naprowadziło rząd turecki uwieszenie emisary-
usza Mikołaja Sławczowa, przy którym miano bardzo
ważne znaleźć papiery. Z Bośni donoszą, że cała ar-
mia terytoryalna (pospolite ruszenie) została uzbrojona
w broń otyłową. 10,000 baszibozuków zgłosiło się
już pod chorągiew. Szlachetny ten wyskok fanatyzmu
mahometańskiego nie szczególnie rozpoczął swą wo-
jenną karierę, pod Motaicą bowiem został pogromio-
ny przez oddział powstańców pod dowództwem byłego
adjutanta Lubobratowa, Petrowicza.

Z Dubrownika telegrafują, że oddział powstańczy
napadł przedwcześnie na Gradecem, w pobliżu Kłocka
na wojsko tureckie a pobieży je zabrał 50 koni i 370
sztuk bydła rogatego.

Dzienniki i depesze są zresztą ubogie w nowiny
polityczne. Francya zajęta wystawą międzynarodową
na r. 1878, Izby włoskie budżetem, kortezji hispań-
skie obradami nad nową konstytucją, w Wiedniu su-
szą sobie głowy nad usunięciem trudności, jakie stoją
w drodze rokowań austriacko-węgierskich, w Anglii
zaś dość wyczerpują kiedyskolwiek zajmują się bilem
o nowym tytule królów, a to przeważnie z powodu,
iż proklamowanie tego bilu w tych dniach już ma
nastąpić.

* Z Inowrocławia donoszą nam, iż na od-
bytym tam w dniu wczorajszym walnem zebraniu
wyborczym wybrano na delegata p. Józefa Ko-
ścielskiego z Szarleja a na zastępcę p. Toma-
sza Kozłowskiego z Jaront.

* Z Szubińskiego donoszą nam, iż na
walnem zebraniu wyborczym, odbytem w Zalesiu w
dniu 27 bieżącego miesiąca obrano delegatem p. Eusta-
chego Rogalińskiego z Królikowa a zastępcą p.
Leonarda Radońskiego z Słupowy.

* Walne zebranie wyborcze w Le-
sznie na dzień wczorajszy zwołane, rozwiązała
polityka, ponieważ wyborcy Polacy nie chcieli się
zastosoować do jej życzenia, aby obrady prowadziły
w języku niemieckim. Podajemy fakt ten do wiadomo-
ści publicznej, fakt, który tamuje konstytucyjną zarę-
czoną wolność wyborów. Jest on tak wymownym,
że żadnej ilustracji nie potrzebuje. Jesteśmy prze-
konani, że posłowie nasi zainteresują ministerstwo spraw
wewnętrznych o wyjaśnienie tego krzywdzącego w nie-
bogiłosy postępowania polityki i spowodowanie jej do
szanowania prawa. Samowola taka przecież nie po-
winna być w państwie konstytucyjnem ani na chwilę
tolerowana.

Niemiecka prasa.

Niejednokrotnie mieliśmy powód i sposo-
bność w ciągu ostatnich kilku lat wypowiedzie-
nia naszych przekonań o wartości narodowo-
liberalnego stronnictwa i o wartości narodowo-
liberalnej prasy w Prusach, poczynawszy od wiel-
kich jej okazów na bruku berlińskim, poczynawszy
od National-Zeitung, Postów i t. d.

dził ojciec? Mógł być szatanem samym, niemniej córka
cudem — była aniołem! A ten anioł go kochał tak,
że się nie wahał serca mu odkryć całego...

Rozmowa teraz płynęła gorącym strumieniem... Nie
jedyń hamowała, żadna obawa, forma żadna. Był to
jakby wybuch lawy z wulkanu, która płynęła niszcząc
wszystkie zapory... Wystawmy sobie, że takie dwoje
serc zbliżenie się było pierwszym w życiu obojga; że mu
towarzyszyło wszystko, co spotęgowało uczucie i podnosi
je po za kresy niemal natury ludzkiej... Przed godziną
jeszcze na pół sobie obcy — strwożeni, niepewni, teraz
z dłońią w dłoni siedzieli jakby ich ślub z niebios po-
łączył.

Ciocia Małuska we drzwiach stojąc patrzyła, mo-
dliła się i płakała...

Szczęściem Brenner, którego pedzał i jenerał Le-
wicki i Jurgaszko, czynni równie zwierzchnicy, nie mógł
tego dnia wrócić wcześniej; rozmowa więc, która się
przebiegała niemal do północy, choć obojgu się zdawało,
że zaledwie była rozpoczęta... nie została przerwana,
aż wybieciem pół do dwunastej... Przestraszona Ma-
łuska przyszła oznajmić im o tem, że przezuwała po-
żegnanie czule, któremu stać mogła na zawadzie, ode-
szła wnet, tak iż Kalikst poczynawszy od rąk skończył
na pocałunku na czole... i uciekł...

Cała ta scena, istny sen na jawie, teraz, gdy po niej
ochłonęli wszyscy, wydała się im dopiero, czem była...
Kością rzuconą, co o życiu i losach stanowiła... Wszy-
stko to stało się poręczem, dziwnie, w uniesieniu — ale
Julia nie żałowała swojego postępku... była spokojną
i szczęśliwą. Ciocia teraz okazywała się przestraszona
niezmiernie... i szukała ratunku w modlitwie.

To, co się stało na górze, odbiło się zaraz na dole.
Mówiliśmy, opisując kamienie, że się w niej żadne
drzwi dobrze nie domykały... Kucharka przez szparę
była świadkiem całej sceny... Wyrazy nie dolatywały
do jej uszu, lecz łatwo się ich było domyślić... Z okiem
wlepionem, z sercem bijącym, niekiedy chwytając za
głową na widok poufalski dwojga młodych ludzi, ku-
charka, nie doczekawszy końca, nie mogła w sobie
utrzymać podkradzionej tajemnicy... Pędem zbiegła na
dół, w bramę, gdzie była pewna, że zastanie szewców
Noińską albo na rozmowie z Matusową, albo w sporze
z Aramowiczową, lub na konferencji z panem Dygasmem.
Nie omijała się Noińska z Matusową...

a skończywszy na produktach prowincjonalnego
zakresu. Z fizyognomii tak tego stronnictwa
jak tej prasy nie trudno było i jest wyznać
jako znamion charakterystycznych, jako owych
szczególnych oznak, po których się poznawać
zwykły posiadany paszport, — serwilizmu w po-
sumiętego aż do ostatecznych granic względem
rządu a szczególnie ks. kanclerza, najzupełniej-
szego braku wszelkiej samodzielności, własnego
zdania i własnych przekonań. Tak wszelkie
zboczenia rządu jak i ks. kanclerza od zasad
prawdziwego liberalizmu znoszą one z re-
zygnacją Moskali Iwana Groźnego; taka zaś
rezygnacja jest niekoniecznie polecającą zna-
mieniem zbiorowego charakteru obecnego spo-
łeczeństwa niemiecko-pruskiego, bo, cokolwiek
bądź, jest stronnictwo narodowo-liberalne naj-
wybitniejszą dzisiaj i najliczniejszą reprezenta-
cją polityczną swego narodu a prasa jego pa-
nuje tak dalece na powierzchni opinii publi-
cznej, że tłum najzupełniej objawy zdania od-
miennego i że z niesłychaną szkodą prawdy
nie dopuszcza do głosu przekonania sprzeczne-
go z wolą rządową i kanclerską w polityce,
gründersko-spekulacyjną w dziedzinie finanso-
wej. To, co tu mówimy, jest tylko streszcze-
niem tego, cośmy już nieraz w tym względzie
mówili. Niedawno uwydatniliśmy to z powodu
policzka wymierzonego przez Rosyą Niemczyźnie
w nadbałtyckich prowincjach i wtemczas to py-
taliśmy się, co warta prasa prusko-nie-
miecka. Nie czekaliśmy tymczasem zbyt dłu-
go wszelkich uwag, spostrzeżeń i twierdzeń
naszych co do stronnictwa i prasy narodowo-
liberalnej nie tylko ze strony niewłasnej, ale
wyraźnie ze strony niemieckiej; nie tylko dalej
ze strony ani ultramontanów ani separatystycznej,
ani socjalistycznej, ani wrogię Rzeczy, ale wy-
raźnie ze strony sprzyjającej nowemu cesarstwu
i samemu narodowo-liberalnej. Są jeszcze
początki ludzkie — brzmi tytuł pewnej ko-
medyi rosyjskiej — znalazło się, powiedzieli-
byśmy, jakieś nieobałamucone sumienie pomię-
dzy wyznawcami narodowo-liberalizmu, pomię-
dzy zwolennikami nawet nowego stanu w Niem-
czech, sumienie, któremu postawa własnej par-
tyi i własnej prasy są zgrozą. Owocem tej
obrazy uczciwego poczucia i sumienia jest wy-
dana przed kilku tygodniami w Berlinie bro-
szura pod tytułem: „Nationalliberale Partei,
nationalliberale Presse und höhere
Gentlemanthum von einem Nicht-
reichsfeinde,“ broszura, którą narodowo-li-
beralne stronnictwo i prasa według swego szlache-
tnego obyczaju milczeniem ubić i stłumić chciała.

cofnąć z bramy i sieni, którą stanowiła zwykły salon
mieszkańców poziomu kamienicy — do swych wracając
penatów... gdy ujrzała zbiegającą z góry kucharkę,
zaledwie starą chustką na głowę i ramionami narzuconą
przyodziała... Noińska pospieszyła naprzeciw niej.

— Pani majstrowo dobrodziejko, na rany Chrystu-
sowe nie zdradzi mnie! ale co się u nas stało dziś!
— Cóż? co? słowo daję — nie zdradzę... zmi-
lujcie się... uchowaj Boże co złego?

— Abo ja wiem! — poczęła paplać kucharka. Ale
nie! pani majstrowa posłucha tylko... Jak Agatka
jego tam zaprowadziła, tak samowar zgasił, a ta głupia,
bo to cię, niezgrabna... sama nawet nie nastawi...
przybiega do mnie. Ja pożegnałam panią majstrową i
na górę. Zaraz samowar zakapiął... No — to i ko-
niec... chcę zejść — patrz, ehe — Agatki nie ma
już... Śmignęła na dół... a ja ją wiem... abo do
Matusowej, abo z tym hajdakiem Juzkiem w kącie się
durzy... co ja jej z tego przepowiadam kiedyś nieszcze-
ście, bo to wisus z pod ciemnej gwiazdy... Musiałam
zostać na górze, a nu zawałaj, abo co... Co było ro-
bić... Jest szpara — o tyła... we drzwiach, co przez
nią choćbyś nie chciał patrzeć, to oko lezie... Patrzę się
tedy...

Nic — siedli tak pod siebie jak przystało... a
Małuska, niby z bólu głowy — bodaj to tylko prawda
— zaraz ich samych zostawiła... Ale ona tak zawsze.
No — nic... Siedli tu, parując jak zwyczajnie...
Tere fere, ten się śmieje, ta oczy spuszcza, ten milczy,
ta żartuje. Kiedy patrzę, aż on ją za rękę, moja jej-
mościuniu, bierz, niesie do ust i całuje...

Całuje! co to powiedziec całuje — mało nie zjadł
— a ona nie. — To już był znak... Mnie ciekawość
wzięna, poszłam do drzwi.

Kiedy poczu potem rozmowę... aż słyszę takie
głosy, że aż mi się strach zrobiło. Zdało mi się, że
się skłóciło... Kiedy zaczęła ona płakać, on klękał,
ręce mu obie dała. Ehe! to już i po wszystkim...
Oświadczył się. Ciotka wchodzi i tylko ręce do góry
podnosi — a potem zaraz nazad do drugiego pokoju,
żeby im nie przeszkadzała.

Co potem za termide były, powiadam majstrowej,
czysto na teatrze... Jak poczeni to się za ręce chwy-
tać, to odstępować, to się zbliżać, a ta płacz, ten jak

PRZED BURZĄ.

SCENY Z ROKU 1830.

PRZEEZ

B. BOLESŁAWITĘ.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 76, 77, 78, 79, 82, 83, 85, 86, 88, 89,
91 i 93.)

— Mamże jej całą moją, wypowiadać duszę? —
mówił po cichu Kalikst — nie będziesz pani gniewać
się na mnie?

Nic nie odpowiedziała Julia — spojrzała nań, długo
zatrzymała wejrzenie, Kalikstowi serce uderzyło i głowa
się zawróciła...

— Ja panią kocham... panno Julio! ja kocham ją
całą siłą serca i duszy... namiętnie, szalenie... Nie
jestem panem siebie, jestem twoim niewolnikiem...

Julia pobiład jak marmur, na jej twarzy widać było
okropną walkę; nim odpowiedziała, łzami napłynęły się
jej oczy...

Panie Kalikście — rzekła wreszcie z zapalem i
heroizmem jakimś uniesionym — panie Kalikście — pan
mnie kochał od pierwszego spotkania, ja pana kocham
od czasu, jakiegoś sobie spojrzeli w oczy...

Kalikst chciał jej paść do nóg — wstrzymała go
okrzykiem stłumionym.

— Na Boga wysłuchaj mnie pan... proszę, błagam.
Czekaj... Jestem w położeniu, w jakim się może nigdy
nie znajdowała kobieta. Brzydzę się kłamstwem, na
oszustwo się wzdrygam... chcę, byś wiedział, kogo
kochasz... Może dowiedziawszy się o tem, odrzucisz
mnie i ucieczesz... Lecz wolę być nieszczęśliwą, niż
zawrócić go...

Wiesz pan moje rodzinne stosunki? Znasz pan je?
Znasz ojca mego...
To mówiąc, głos jej zadrżał i ustał niemal... była
blizką omdlenia...

Dla nas nie powiada broszura pomieniona ani nie wiele nowego ani nie wiele udziękującego. Jest jednakże, nie przeczymy, pewnym dla nas zadowoleniem, słysząc z ust niemieckich i narodowo-liberalnych nawet potwierdzenie i powtórzenie tego, cośmy tylekroć sami w tymże samym przedmiocie mówili. Nie jesteśmy w możności ze względów prasowych powtórzyć choćby nawet w streszczeniu wszystkiego tego, co autor broszury powiada na wstępie o osobie ks. kanclerza, o postępowaniu rządu, o jego pseudo-konstytucjonalizmie i pseudo-parlamentaryzmie, o zachciankach absolutystycznych rządu, o drażliwości ks. kanclerza, który nie przepuszcza obrazu choćby najmniejszego czytelnemu, pokątnemu dziennikowi, choćby trochę głośnemu pod wpływem kieliszka parobkowi. Ponieważ nie równą miarą mierzy się swoboda prasowa nasza a niemiecka, nie chcielibyśmy się sami wystawiać na przesładowanie przez dosłowne choćby tylko powtarzanie tego, co bezkarnie i niepostrzeżenie uchodzi w broszurze niemieckiej. Natomiast zamieścimy kilka z niej ustępów o prasie i partyi narodowo-liberalnej prusko-niemieckiej.

„Niezależna — mówi autor broszury — narodowo-liberalna prasa nie jest prasą narodowo-liberalnego stronnictwa, nie jest nawet prasą jakiegokolwiek bądź w ogóle partyi, nie jest ani zachowawczą, ani liberalną, ani umiarkowaną, ani radykalną, jest po prostu prasą rządu, w szczególności kanclerza Rzeszy. Radykalna na wielu punktach społecznej dziedziny i tam, gdzie jej to w ogóle wolno, zgadza się bez żadnego zastrzeżenia na utrzymanie lub ponowne wprowadzenie w życie aparatu reakcyjnego, policyjnego państwa, skoro to jej przeor (prior) nakazuje. Jedyne jej wybitne, charakterystyczne znamiona są: brak charakteru, następnie pozbawienie woli i przekonania oddanie się kanclerzowi Rzeszy. Skoro ostatni argument odezwie się do niej ze swemi pretensjami, nie zna żadnych względów ani dla osobistego, ani partyjnego, ani liberalnego, ani politycznego dobrego smaku. Jest codziennie i co godzina gotową poświęcić swe rozciąganie na najdrobniejsze szczegóły aż do najodleglejszych zakątków swych łamów. Najniesmaczniejsze i najbezczelniejsze obok tego i najdawniej znane anegdoty powtarzają się tam czytelnikowi aż do ostatecznego znudzenia, przyprawione imieniem ks. Bismarcka. Wieczór u kanclerza Rzeszy jest dla niezależnej prasy politycznym wypadkiem pierwszego rzędu. Jest pewna wielka gazeta, która prócz wiadomości telegraficznych o takich wielkich, historycznych momentach regularnie jeszcze dwie czy trzy korespondencje i artykuły redakcyjne zamieszcza. Wyrzeczono na takim wieczorze bez myśli słowo kanclerza Rzeszy do pierwszego lepszego narodowo-liberalnego posła dla narodowo-liberalnej prasy więcej niż dostatecznym dowodem, że wszystkie pogłoski o nieprzyjaznym stosunku kanclerza do narodowo-liberalnego stronnictwa są tylko czczą mgłą, jakkolwiekby za ich prawdą przemawiały nalicznějšíe, najważniejsze, najgłośniejsze fakty. Szczegółiki takiej drobiazgowości, że według reguł przyzwoitości zaledwie na ustne powtórzenie zasługują, zamieszczają się w dziennikach z najpoważniejszą w świecie miną. Książę kanclerz Rzeszy zauważył z najwyższym zadowoleniem, że obecni prawnicy byli co do tego rozmaitego zdania, jakie paragrafy kodeksu karne nale-

dość i wnet jakby ich na męki wzieni. Ta sobie oczy zakrywa — ten włosy rozrzuca... a wciąż za ręce się łapia, jakby ich strach brał, żeby jedno drugiemu nie uciekło. Padam majstrowej, że się mnie, patrząc, aż gorąco robiło... Dopiero potem siedli spokojniej i nóż cicho szeptać a tak blisko, że niemal głowami się szturkali... Patrzę, Małuska we drzwiach stoi, oni, jakby jej tam nie było. Zaciękawieni, poszedli... Ot, co jest... ot, — co — dodała kucharka. — Cóż majstrowa na to?

— A cóż? młode ludzie — rzekła wzdychając Nońska — albo się pobiora, to im to zaraz ustanie... albo... co ja mogę wiedzieć...

— El! chowaj Boże, myśleć co złego! — odparła kucharka — panna bardzo stateczna — ale co się kocha, to się kocha... Co prawda, to prawda, że takiego kochania to rzadko, bo to u panów, moja jeomość, ważne i wiezione... a oni się pozapominali jak, z pozwoleniem, na wsi... prosty parobek i dziewczka...

Teraz, tylko nie widać, że radzyc się opowiedzą. A ja myślę, że on już córce da wolność, że ona go za nos wodzi, jak sama chce. Co zamyśli, to z nim zrobi. Majstrowa pokręciła głową.

— Ciekawam tylko — dodała — co familia tego panica powie, bo to faneberye, szlachta i wojskowe ludzie... im to tam o córce urzędnika i nie gadać.

— El moja jeomość — rozśmiała się kucharka — nie! no on kuferek otworzy... a na stół położy, co ma, będą inaczej śpiewali... Boć nie majetni.

Majstrowa się zamyśliła.

— Pobiora się, co ma być — rzekła — bo jakby im nie pozwolili... no i...

— Al chowaj Jezu Chryste, gotowiby sobie życie poodbierać... odezwała się kucharka.

Sceptyczniejsza Nońska szepnęła — Abo — abo. Dobranoc jeomości.

— Dobranoc...

Nazajutrz po tym wieczorze z rana wyszedł pan Kalikst do biura. Nońska, w bramie stojąc, z filuterym uśmiechem dała mu dobry dzień, patrząc śmiało w oczy. Ciekawą była szczególniego zobaczyć, wydał się, jak później mówiła — „dyby nigdy nie!

Miała go za wielkiego filuta...

załoby zastósować do Amerykanina Thomasa. — Tak piszą charaktery pomiędzy niemieckimi dziennikami i to nie pomiędzy rozmaitościami. Okoliczność nawet, że książę kanclerz wyraża swoje lekceważenie nad podobnym traktowaniem dziennikarstwa, nie doprowadza „charakterów“ do upamiętania. „Charaktery“ czują się zaszczytne, skoro je ks. kanclerz jakimkolwiek uczuciem obdarza, choćby nawet w razie potrzeby uczuciem pogardy...

... „Niegodna postawa całej prawie narodowo-liberalnej znajduje wytłumaczenie przede wszystkim w osobistych stosunkach niemieckiego stanu dziennikarskiego. Stan niemieckich dziennikarzy chowa przedewszystkiem w swém łonie mnóstwo ciemnych postaci, którym należy przypisać z góry wszelki, ale wyraźnie wszelki stopień braku taktu, smaku, sądu i charakteru. Jest to fakt, który dość stwierdzić, gdyż go udowadniać nie trzeba. Gdzie tylko tego rodzaju żywyli z rządowymi źródłami się zetkną, wpadają zaraz, bez względu na to, w jakim politycznym kierunku dawniej pisały, natychmiast na poziom duchowy i moralny najniższych plażów, lub raczej odslaniają sit tęp, czém zawsze były, co tylko, dzięki okolicznościom, zakrytym było... „

„Jest świętym i koniecznym obowiązkiem narodowo-liberalnego stronnictwa zastrzedz się przeciw następstwu, które dla niej przędzie czy później wyniknąć mogą z zachowania się ogromnej większości narodowo-liberalnej prasy. Postawa narodowo-liberalnej prasy jest po prostu wielkim niebezpieczeństwem dla narodowo-liberalnego stronnictwa. Jej i jej niewolnicemu bałwochwalstwu dla księcia kanclerza Rzeszy należy przypisać, jeżeli stronnictwo narodowo-liberalne przez rząd a nawet przez znaczną część narodu jest uważane po prostu za wybrane na imię ks. Bismarcka i jeśli mu się odmawia moralnego prawa mieć własne swe zdanie — najgorszą opinią, w jakiej się polityczne stronnictwo znajdować może. Dla tego jest dla partyi narodowo-liberalnej koniecznością, takiemu stanowi rzeczy kres położyć. Jest periculum in mora. Narodowo-liberalne stronnictwo winno albo postarać się, aby prasa, która imię jego nosi, przybrała inną postawę, albo też powinna wyraźnie się jej wyrzec i stworzyć sobie własną, prawdziwie narodowo-liberalną prasę. Przedewszystkiem jednakże niechaj z postawy samozwańczej narodowo-liberalnej prasy pozna, jakie postawy sama zajmować nie powinna. Nie należy bowiem zapominać, że nie jedno, co tu mówimy o narodowo-liberalnej prasie, stósuje się, jakkolwiek w łagodniejszym może stopniu, — do samego parlamentarnego stronnictwa... „

Otóż, co pisze pomieniona broszura o prasie i stronnictwie narodowo-liberalnym prusko-niemieckim. Któż tak, pytamy teraz, mówi? Czy pesymizm nasz polski, czy też prawda niemiecka a w obec podobnych prawd wyrzeczonych z ust niemieckich mamy prawo ponowić nasze pytanie: Cóż warta prasa prusko-niemiecka?

Wiadomości urzędowe.

Król mianował wiceprezesa sądu apelacyjnego, tajnego wyższego radcę sprawiedliwości Kunowskiego o Szezoście pierwszym prezesem sądu apelacyjnego w Poznaniu a inspektorowi budowlanych Schulemann w Bydgoszczy nadał tytuł radcy budowlanego.

Dostrzegła bowiem, że, wyszedłszy z kamienicy w ulicę, podniósł głowę do góry, uśmiechnął się, zdjął kapelusz i przywitał się z kimś. Już się pomyślała, nie z kim — tylko z nią, która tam już go wypatrywała. Brener, późno w nocy powróciwszy, bardzo rano znowu wyszedł z domu...

Kalikst choć się stołował na Nowym Świecie, zwykło po obiedzie do domu zachodził, spożył trochę i dopiero ztąd do biura powracał... Tego dnia jednak nie widzi go w domu. Ku wieczorowi na pewno gotowała się go spotkać Nońska, ale — co jakoś wydało się wszystkim bardzo dziwnem po wczorajszym — do późna go się nie doczekały kumoszki. Majstrowa miała posądzenie, iż go chyba nie dopilnowała, że już na górę musi być. Dla wyjścia z przykrzej niepewności szepnęła chłopcu Fryckowi, aby się podkradł podderżwi na górę i zobaczył, czy jest klucz w zamku. Fryckowi w to było grać. Kopnął się pędem i jak burza potem z góry spadł, niosąc matce zapewnienie, że w dziurce klucza jako żywo nie ma i że nią zajrząwszy puste tylko widział mieszkanie...

Komoszki głowami kiwały mocno. Kucharka mówiła, że panna cały dzień chodziła zamyślona i smutna; wyglądała oknami, siadała grać, nie mogła, czekała z herbatą, a ciocia posyłała Agatkę na górę zobaczyć, czy pana Kaliksta nie ma...

Pana Kaliksta nie było...

Ciekawość Nońskiej i kucharki do najwyższego stopnia była zastrzona. — Co to jest? co to może być? szeptały... boć... ano...

Godzina dziewiąta. Kumoszki siedziały na straży w bramie, już go zobaczają powracającego, kucharkaby była znać dała na górę — nie przyszedł jednak. Już zmrok padł zupełny i komentarze najobszerniejsze na ucho sobie podawano, czyniąc rozmaite uwagi, gdy dwóch mężczyzn, za którymi zaraz nadciągnął trzeci, w płaszczach, z minami jakimiś urzędowymi — pojawili się w bramie, obejrzeli po siedzących tam, coś poszeptali i jeden z nich, jakby u siebie w domu — nie pytając nikogo o nic — poszedł szybkim krokiem w głąb do Dygas.

Nońska, choć niby się nie przypatrywała, widziała, jak wszedł do izby stróża, zabawił tam kilka minut i wyszedł z nim razem. Dygas alias pan Lasanty — który względem obcych przybierał zawsze postawę czło-

Korespondencje Dziennika Pozn.

Ostrów, 28 kwietnia.

(Wybór delegata powiatowego.)

K. P. Zwołane na dzisiaj zebranie powiatowe wyborów celem wybrania delegata na prowincjonalne walne zebranie przedwyborcze zgabił po godzinie 4-tj z południa hr. Skórzewski Kaźmirz i zaproponował na przewodniczącego zebrania p. J. Lipskiego z Lewkowa, który za zgodą jednomyślną wybór przyjął i na trzymającego pióro powołał pana Patena. Dyskusja obróciła się przeciw § 6 projektu wyborczego i postanowiono pościć delegatowi, aby rzezonny paragraf był zmieniony w tej myśli, iżby powiaty nie dwunastu, lecz sześciu proponowały kandydatów na posła.

Delegatem wybrano większością głosów p. Józefa Lipskiego z Lewkowa, zastępcą jego hr. K. Skórzewskiego z Raszkówka.

Nakło, 27 kwietnia.

(Wybory.)

▽ Dzisiaj odbyło się u nas zebranie przedwyborcze powiatu wyrzyckiego, na które z okolicy zjechało się ogółem czterech obywateli i jeden ksiądz — miasto dostarczyć też tylko skromną liczbę pięciu obywateli na zebranie.

Zebranie zgabił p. W. Trąpczyński z Nakła jako przewodniczący w Komitecie powiatowym — objaśniając w kilku słowach o celu dzisiejszego zebrania. Przystąpiono do wyboru przewodniczącego posiedzenia, na którego wybrany p. Adolf Koczorowski z Dębna. Po powołaniu do prowadzenia protokołu ks. prob. Dziubka z Łobżenicy przystąpiono do wyboru delegata i jego zastępcy; na pierwszego wybrano tajemnym głosowaniem pana A. Koczorowskiego z Dębna, na drugiego p. Radoja z Czerbienia.

Wreszcie przystąpiono do dyskusji nad projektem nowego regulaminu wyborczego, a po krótkich naradach przyjęto takowy z nieznaczącymi dwoma czy trzema poprawkami.

Na tym zebranie zamknięto.

Lwów, 23 kwietnia.

(Dwudzieste ozwarte posiedzenie. Dokończenie.)

(T.) Do godziny pół do 9-tj wieczorem trwały dalsze rozprawy nad budżetem, który sześciu bez wielkich „bórb“ w znacznej już części uchwalono.

Oto rubryki wydatków. (Sprawozdawca Br. Baum.)

Sejm krajowy:
Czynsz, najem sali i ubikacji sejmowych 5,400 zlr.
Koszta podróży posłów 6,500 „
Dyety posłów 42,000 „
Koszta druków 14,000 „
Spisywanie sprawozdań 4,000 „
Urządzenie sali, opał, pisarze itd. 4,300 „
Na budowę gmachu sejmowego, podług uchwały zapadłej 47,043 „
Razem 123,243 zlr.

Wydział krajowy:
Marszałek 4,200 zlr.
Sześciu członków po 3,000 zlr. 18,000 „
Zastępcy 3,000 „
Razem z sejmem 123,243 „

Ogół rubryki pierwszej 143,443 zlr.

Koszta zarządu:
Płace urzędników, dyurnistów i sług podają tu w łącznej kwocie 154,397 zlr.
Najem pomieszkania 14,600 „
Potrzeby kancelaryjne 12,900 „
Remuneracye, dary z łaski, pensye, zapotrzebowania 10,555 „
Koszta podróży i dyety 2,400 „
Razem rubryka II. 194,852 zlr.

Przy tej rubryce żądał znowu Antoniowicz zmniejszenia wydatków na dyurnistów, usiłując ponownie atakować gospodarkę wydziału krajowego. Ponieważ p. Antoniowicz, lubo jest nauczycielem gimnazjalnym w Drohobyczu, nadzwyczaj nieogłośnie mówi — jest to najłohszy pod każdym względem mówca w całej partyi świętojurskiej — przeto podaje zawsze bardzo dogodną broń stronie przeciwniej. Nielitościwie też

wieka niezależnego, bo w kamienicy, prawdę rzekłszy, on rządził i panował i dla tego musiano go szanować. Dygas, wychodząc z nieznaną ową figurą, przybrał minę taką pokorną, że niemal zdawał się przestraszony. Szedł z głową spuszczoną, jak na ścięgno. Obaj nie mówili do siebie słowa. W sieni też panowało milczenie. Aramowicz, który był wyszedł z fajką w gbie ze swej izby — spojrzął tylko na stojących w bramie i fajkę w garść wzięwszy, schował do kieszeni. Dopiero teraz Nońska się domyśliła, że przybyli ichmoście bodaj na leżeli do policyi. Strach paniczny ogarnął wszystkich. Aramowicz, jak prędko się wysunął, tak jeszcze prędej nazad do mieszkania się swojego schował... Chłopy instynktem czuli jakąś grozę, poukrywali się w kątach. Majstrowa z kucharką wytrwały wprawdzie na stanowisku przez ciekawość, ale się później przynawiały, że i po nich ciarki chodzą.

Jak tylko ów trzeci z Dygasem nadciągnął do dwu oczekujących w bramie, puściwszy przodem stróża, w milczeniu zaczęli wchodzić na wschody... Kucharka, nie śmiejąc iść za nimi, posunęła się tylko na posterunek obserwacyjny taki, aby mogła widzieć, czy idą na pierwsze piętro... czy na górę. Minęli pierwsze... zaraz i poszli dalej.

Cisza głucha panowała w kamienicy... z dołu słychać było tylko, jak Dygas swoim kluczem odmykał mieszkanie pana Kaliksta.

Słyszac to kucharka zbiegła do majstrowej, ścisnęła ją mocno za rękę, głowę podniosła ku górze, a sama pospieszyła do kuchni. Nie wypadła jej z żadną plotką występować, ale wzdychając i pokaszując poczęła się przechadzać po kuchence, a że tuż był pokój pani Małuskiej, wywabiła ją z niego.

Ciocia wyszła do niej zobaczyć, co się dzieje; — poznała zaraz z miny służącej, iż coś się przytrafiło, o czemby powiedzieć miała ochotę, gdyby była zapytana. Stanęła przed nią... Kucharka pokiwała głową i palcem wskazała na górę.

— Co? spytała Małuska...
— Ta schyliła się jej do ucha.
— Polica — trzech...
— Gdzie...
— U pana Kaliksta na górę...
— A on?...
— Nie ma go...

zmasakrowali go pp. Męciński, Chrzanowski, W. Dziński, a w końcu sprawozdawca p. Baum. Rubryka II. wydatków została przez Izbę podług wniosków komisji przyjęta.

Rubryka III., kosza leczenia ubogich chorych, została przyjęta bez dyskusji, chwalono na ten wydatek kwotę 300,000. Tak samo bez dyskusji uchwalono rubrykę IV., kosza szepenia 26,300 i rubrykę V., wydatki sanitarne 38,000 guldénów.

Przy tych rubrykach uchwalono na wniosek komisji: Wzywa się Wydział krajowy, aby sprawy regulowania szepienia ospy i służby sanitarnej z ospy nie spuszczał i żeby się starał o możliwe obniżenie wydatków rubryki IV i V funduszu krajowego i aby o ile to być może, oddzielnie prowadził rachunki wydatków z powodu zarazy księgosu.

Sprawozdawcą tych rubryk nie atakowanych posel Haler.

Rubryka VI., wydatków. Sprawozdawcą posel Zybliekiewicz.

Zasiłki dla zakładów dobroczynnych. Mniejsze zasiłki dla różnych szpitali, domów ubogich i amortyzacya pożyczki, zaciągniętej na budowę domu obłąkanych w Kulparkowie razem 13,000 guldénów. Rubrykę uchwalono bez dyskusji.

Rubryka VII. Zasiłki dla zakładów naukowych i wychowania publicznego.

Zakład głuchoniemych we Lwowie	4,000
Zakład niewidomych we Lwowie	2,000
Szkoły gimnastyczne	1,600
Teatr polski w Krakowie	8,000
Z czego 2,000 ma być rocznie obracanych na odświeżenie sali, dekoracyi i garderoby	
Teatr polski we Lwowie, stała kontraktowa subwencya	4,200
Subwencya nadzwyczajna na teatr i operę polską, jeżeli opera przynajmniej przez cztery miesiące będzie utrzymaną, do rozporządzenia Wydziałowi krajowemu	12,000
Nad petycjami przedsiębiorców teatru pp. Dobrzańskiego i Tańskiego o dodatkową subwencya na rok 1876 w kwocie 16,000, o subwencya na rok 1877 w sumie 30,000 i pożyczką 16 tysięcy na budowę teatru letniego, wnosi komisya budżetu przejście do porządku dziennego.	

Na odnowienie sali teatralnej pod warunkiem, jeżeli Rada miejska także 2000 zlr. ofiaruje a administracya fundacyi skarbkowskiej resztę kosztów restauracyi poniesie, wnosi komisya	2,000
Teatr ruski pod zarządem „Besidy“	3,000
Towarzystwo muzyczne we Lwowie	1,800
Dotacya dla akademii umiejętności w Krakowie, zamiast dotychczasowych 10,000, z powodu znakomych przez nią rozpoczętych prac naukowych	15,000
Na umorzenie kosztów budowy szkoły sztuk pięknych w Krakowie	7,000
Subwencya dla czasopisma Szkoła	500
Dla 11 szkół żeńskich	7,100
Dla szkoły u Dominikanów we Lwowie i dla nauczyciela języka ruskiego	200
Towarzystwu tatrzaskiemu	400
Szkoła rolniczej dublańskiej	7,000
Szkoła czernichowskiej	7,000
Pokrycie niedoboru funduszu szkoły weterynaryi	1,000
Szkoła leśnej we Lwowie	6,400
Muzeum przemysłowe we Lwowie	2,000
Muzeum przemysłowe w Krakowie	2,000
Komisya fizyograficzna w Krakowie	3,000
Na stypendya geologiczne, weterynaryskie, rolnictwa, leśnictwa	8,660
Szkoła sadownictwa we Lwowie	700
Radzie szkolnej krajowej na pokrycie niedoboru krajowego funduszu szkolnego podług już zapadłych uchwał	251,747
Sześciu członkom Rady szkolnej po 1700 a Henri Schmidowi prócz tego remuneraacya 800, razem	8,000
Na stypendya dla uczniów i uczennic seminarjów nauczycielskich	30,000
Stypendyum dla Arnolfa Nawratila chemika	500

— A jakże weszli?

— Kazali Dygasowi otworzyć.

Małuska załamała ręce. Żywa i ciekawa sługa natychmiast, spełniwszy, co ją korciło, wybiegła dla dalszych obserwacyi.

Stanęła tą razą na dole... pod wschodami wiadkami na piętko, ale w tej chwili przyszło jej na myśl, że miała bieliznę rozwieszoną na strychu pod górką, chwyciła więc koszyk, aby mieć pretekst, i choć bielizna była jeszcze mokra, cichutko wdrapała się na górę. Myślała, że u drzwi znajdzie Dygas, ale ten znał był wewnątrz. Idąc zatrzymała się nieco pod drzwiami, nasłuchując...

Żadnych jednak głosów wewnątrz słychać nie było, tylko wyraźnie bardzo stukot jakby otwieranych szuflad i szelest dobowanych papierów. Na tém miejscu długo stała bynajmniej niebezpiecznie, przypomniała sobie kucharkę, że obok na strychu ściana była cieniusieńka, dzieląca go od poddasza, a w ścianie u góry szpara... przez którą raz zastała Agatkę, stojącą na wywróconym ceberku i podpatrującą nieprzychylnie czynności pana Kaliksta... bo to była dziewczyna... ciekawa „jak żywe srebro“ wedle wyrażenia kucharki, która jej prorokowała, że na nic dobrego nie wyrośnie.

Tymczasem sama postanowiła użyć środka, za który dobrze w kark dała Agatce, i wcisnęła się na poddasze, gdzie znalazłszy gotowy ceberek stary... z bijącym sercem oko przyłożyła do szpary... Świece, pomimo że nie było jeszcze bardzo ciemno, stały pozapalane na stołku; książki, papiery, rzeczy porozrzucane widać było po stołkach i kanapie. Milczący ci dwaj ichmoście uwiali się po mieszkaniu. Trzeci z Dygasem stał u drzwi. Dygas ponury, z głową spuszczoną, stał jak winowajca u progu, myśląc zapewne, jak ta nieszcześliwa jakaś historia dobrej reputacyi całej kamienicy zaszkozi...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dla Tadeusza Błotnickiego rzeźbiarza, ucznia szk. sztuk pięk. w Krakowie. 300 „

Razem rubryka VII 396 517 zlr.

Wszystkie petycje uchwalono bez dyskusji, do piątej przy pomocy wydatków na radę szkolną krajową proponował p. Kowalski (ruski), aby członkom Rady szkolnej krajowej nie nie płacić i petycja 8000 guldénów wykreślić.

Hr. Golejewski oświadcza, że ze względu na obojętność chętnie poprze ten wniosek jednak pod warunkiem, by pan Kowalski, który jest radcą sądownym, zaczął od siebie i płacy żadnej za swoją pracę nie pobierał. (Śmiech.) Pan Kowalski nie postawił widocznie swego wniosku na seryo, więc radzi p. Golejewski Izbie, aby go i na seryo nie brała. Wniosek Kowalskiego, na który jeszcze i sprawozdawca desernio odpowiedział, upadł oczywiście.

Wigo z innym wystąpił p. Kowalski wnioskiem. Oto, aby sejm fundował we Lwowie jedną szkołę ludową z językiem wykładowym ruskim i na ten cel przeznaczył w budżecie 6000 guldénów. Postawił on wprawdzie wniosek, aby jedną z istniejących już we Lwowie szkół ludowych przenieść na ruski, ponieważ jednak nie może się doczekać sprawozdania komisji edukacyjnych, więc stawia tu ten odrębny wniosek. O spodziewa się, że sejm, który już tyle kwot uchwalił na cele narodowości polskiej, przyzna też bagatelkę dla ludności ruskiej.

Posel Szujski jako sprawozdawca komisji edukacyjnej tłumaczy ją i oświadcza, że komisja na jedynym z następnych posiedzeń zda sprawę z wniosku Kowalskiego jej przekazanego, lubo do niego przychylić się nie mogła, ponieważ szkoła, o którą chodzi Kowalskiemu, przejdzie wkrótce na gminę, a w takim razie będzie gminie przysługiwało prawo decydowania o języku wykładowym.

P. Chrzanowski wykazuje całą niesłusność właśnie co postawionego żądania pana Kowalskiego. O języku wykładowym w szkołach ludowych decyduje gmina, sejm nie ma wigo prawa wdziierać się w prawa gminy. P. Kowalski mówi o równouprawnieniu, a żąda przywileju, żąda naruszenia prawa gminy. O wszystkich szkołach ludowych decydują gminy, a on chce przywileju dla jednej szkoły swojej. Niesłusznym jest także zarzut czyniony sejmowi, jakoby uchwalał znaczne kwoty na cele narodowe polskie. Uchwala się tylko na cele krajowe, bez względu na to, czy to Polacy, czy Rusini korzystają z tych szkół, szpitalów, dróg i t. p. Zresztą fundusz na szkoły uchwalony obejmuje ogromną ilość szkół ludowych z językiem ruskim.

Sprawozdawca Zybliekiewicz wcale nie wchodzi w to, czy szkoła, której fundowania żąda Kowalski, ma być ruską lub nie, lecz wprost tylko pyta, czy ma sejm prawo zakładać i dotować szkoły ludowe? Ustawy majowe na to nie pozwalają, bo orzekają, że szkoły ludowe zakładać i utrzymywać muszą gminy. Te ustawy sejm uchwalił a cesarz sankcjonował, — jakżeż może ten sam sejm ustawy te łamać?

Nie obeszło się przy tej sposobności bez wycieczek ze strony Kowalskiego przeciw panom „Polakom“ i bez „sprostań faktów“, w końcu po zamknięciu dyskusji przystąpiono do głosowania. Pomimo bezzasadności wniosku, jak go pan Kowalski postawił, powstało za nim prócz partii ruskiej wielu posłów naszych, między innymi hr. Potocki, hr. Szeptycki, pp. Głowacki, Firlej, Hausner i kilku innych. Była nawet wątpliwość czy nie ma wniosku ten większości — zwłaszcza że wielu posłów naszych było nieobecnych a ruscy byli w komplecie. Po obliczeniu jednak głosów okazało się, że wniosek upadł.

Uchwalono następnie bez dyskusji Rubrykę VIII, przeznaczając

na restaurację pomników w ogóle 1750 zlr.

a w skutek petycji konserwatora Łepkowskiego na restaurację kaplicy Batorego w katedrze na Wawelu, na kaplicę Zygmuntowską tamże, na grobowiec Długosza na Skałce i na pomniki kościoła w Bieczu, kwotę 3000 zlr.

Razem rubryka VIII 4750 zlr.

Po godzinie 8 zamknął marszałek posiedzenie.

Lwów, 23 kwietnia.

(Dwudzieste piąte posiedzenie sejmowe.)

(T.) Dzisiejsze posiedzenie zajął marszałek zaraz po godzinie 10 tej. Posłów, jak zwykle, na tej sesji mało co na nadbieżny komplet. Petycje jeszcze ciągle nadchodzą. Dziś weszło siedm. Między innymi prosi komisja przyszłej krajowej rolno-przemysłowej wystawy o subwencję na tę wystawę.

Co do tej petycji wnoszą Gros, aby ją odesłać do komisji budżetowej — i traktować tę sprawę jako nagłą.

Izba nie uznała nagłości, lecz petycję do komisji budżetowej odesłała.

Przystąpiono do dalszego uchwalenia budżetu.

Sprawozdawca p. Jaworski.

Rubryka IX. Koszta kwaterunkowe żandarmerji uchwalono w kwocie 60,382 zlr.

bez rozpraw.

Rubryka X. Drogi. Koszta zarządu 92,334 „

Nowe budowy i rekonstrukcje dróg 500,000 „

Utrzymanie dróg 363,000 „

Zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych 70,000 „

Pobór myta z dróg krajowych 6,500 „

Razem Rubryka X. 1,031,834 zlr.

Nad tą rubryką żywa toczyła się dyskusja, w której brali udział E. Wolanski, Głowacki, Męciński, Pietruski, Skrzyński, hrabia Badiński i nieunikniony Antoniewicz, uchwalono rubrykę podług wniosków komisji.

Rubryka XI. Dotacje dla zakładów krajowych. Sprawozdawca Hausner.

Szpital główny we Lwowie. 21,246 zlr.

Fundusz chorych, niedobór 13,520 „

Fundusz polonijny 110,980 „

Zakład obłąkanych w Kulparkowie, niedobór 17,746 „

Fundusz podręczników, wydatki 32,903 „

Szpital św. Łazarza w Krakowie 9,857 „

„ św. Ducha 206,252 zlr.

Razem Rubryka XI. 206,252 zlr.

O posiedzeniu wieczornem, które zapewne potrwa do późna, zdam sprawę jutro; tutaj przytoczę jeszcze tylko treść odpowiedzi, danych wczoraj p. Antoniewiczowi z powodu jego ataków na wydział krajowy.

Oto ponieważ p. Antoniewicz ciągle przy każdej sposobności a nawet i bez nadarzającej sposobności, skoro tylko jest przy głosie, stawia wydział krajowy w podejrzenie w obec sejm i kraju, zabrał głos członek Wydziału p. Pietruski a następnie członek p. Wereszczyński, i przedstawił postępowanie tego filaru partji świętojurskiej w świetle właściwym. Przemówienia tych dwóch członków wydziału przytaczam dla tego, ponieważ nieprzychylnie nam dzienniki podają zwykle treść przemówień Antoniewicza jako „Cri de douleur“ narodu ruskiego przesładowanego przez „Polaków.“ Oto czem są właściwie odezwania się p. Antoniewicza:

P. Pietruski: Przysłuchując się często mowom p. Antoniewicza, zauważyłem jeden ciągły powtarzający się system tj. system rzucający rekriminacyi przeciw wydziałowi krajowemu. Rekriminacye te są nawet dość zręcznym sposobem prowadzone.

Pojedyncze fakta, pojedyncze słowa z jakichś aktów wyrwane, z tego p. Antoniewicz zestawia cały system, w którym wydział krajowy stawia się w podejrzenie tak w obec Wysockiej Izby jako też w obec publiczności. Ale niech panowie sięgną obojętnie pamięcią w przeszłość, zawsze jest przytym dodatek: „ja nie podejrzywałem.“

Wydział krajowy, którego mam zaszczyt być najstarszym członkiem, nie czyni ze swoich czynności żadnych sekretów, miał tego dowody i p. Antoniewicz, bo ile razy sążąd w wydziale krajowym jakichś aktów albo książek, stawiano mu je natychmiast do dyspozycji, ale przeciw jego sposobowi robienia zarzutów nie tylko obojętnie jako członek ale także w imieniu wydziału krajowego zastrzeżę się muszę, żeby nie na tej drodze tj. nie w taki sposób wprowadzane tu były rekriminacye przeciwko wydziałowi krajowemu. Wydział krajowy ze swoich czynności składa sprawozdanie i składa rachunki, więc wydział krajowy zrobić nie może, bo jeżeli z groźną powierzoną i z ożywności przez Wysocki sejm mu poruczoną zdejść sprawę, sądzić, że jeżeli kto ma jakiś poczynić zarzut, raczą zupełnie jest słuszna, aby go umotywowano i tak umotywowany przed Wysocką Izbą wytoczył. Wysoka Izba wtedy zarządziła albo sama rozprawy albo przesyła je do rozpatrzenia komisji do sprawdzenia czynności wydziału krajowego wybranej; może je p. Antoniewicz nawet przedstawić wprost tejże komisji, żeby miała czas zastanowić się nad tem, co się wydziałowi krajowemu zarzuca.

Nie żądam tu jakiegos uprzywilejowanego stanowiska dla wydziału krajowego, lecz sądzić, że jeżeli się kogoś obwinia o coś, daje mu się zarzut sposobność do usprawiedliwienia się. Lecz stawiać zarzuty wyrwane z pojedynczych faktów, na które w danej chwili odpowiadać trudno, bo się ich nie pamięta, to istotnie naraża można podstępnie podawaniem wydziału krajowego w podejrzenie tak przed Wysocką Izbą jak i przed publicznością. A każdy to przynajmniej, że zarzuty takie nie mogą być połączane ani z dobrą sławą dla wydziału krajowego ani też z dobrym skutkiem dla sprawy publicznej.

Na wydział krajowy, który na ośle spraw publicznych tego kraju stoi, patrzy też kraj cały. Wydział nie potrzebuje się watykić swoich czynności, bo jest przekonany, że o ile mu się starczyło, starał się w jak najlepszy sposób załatwić poruczone mu przez Wysocki Sejm sprawy. Owoż jeżeli są jakie zarzuty, to proszę i nam prawo żądać, aby zarzuty te były ożywnie tam, gdzie to sejm wskazał t. j. w komisji, która się nad tym zastanowi; ale luźnie rzucać podejrzenia przy każdej sposobności, to nie opowiada ani godności tej Wysockiej Izby, ani też powadze posła — ja przynajmniej jako poseł tegobym nie uczynił (bravo, głosy, śmiech).

P. Wereszczyński. Po przemówieniu posła Zybliekiewicza co do samych rzeczy i posła Pietruskiego imieniem wydziału krajowego, nie miałbym nic do powiedzenia. Jednak poseł Pietruski, zdaje się z tego co mówił nie pojmuje celu przemówienia posła Antoniewicza. Gdyby tu chodziło o rzeczywiście wywieści przeciwko wydziałowi krajowemu, w takim razie rady, dane posłowi Antoniewiczowi, jak ma sobie postąpić, byłyby odpowiedniami.

Tu jednak idzie o co innego, a mianowicie o to, aby w dwa lub trzy dni po posiedzeniu napisano Słowo, że poseł Antoniewicz wykazał wydziałowi krajowemu nadużycia w gospodarce krajowej, i żeby potem wyszedł telegram do Presse: „der wackere Antoniewicz hat schwere Vorwürfe gegen den Landes Ausschuss erhoben, und der polnische Schleichhändler Wirthschaft die bittere Wahrheit gesagt.“ Nie o to chodzi, że potem znaleźli się ludzie, którzy to wszystko odparli, bo o tem głębie nie napisze, jemu wystarczy tylko to, że tak napisał. (Okłaski.)

Z mej strony dodam, że może największą powódzię p. Antoniewicza wystąpieniem chęć dostania się do wydziału, mniema bowiem, że droga przez niego obrana najłatwiej go na krzesło członka wydziału zaprowadzi.

Lwów, 25 kwietnia.

(Dwudzieste piąte posiedzenie sejmowe. Dokończenie.)

(T.) Wczorajsze popołudniowe posiedzenie trwało do godziny 5 do 10 wieczorem.

Głównym przedmiotem rozpraw były liczne petycje odnoszące się do budżetu. Sprawozdawca dr. Zybliekiewicz.

Petycja o subwencję ks. Stojałowskiego, redaktora pism ludowych „Wieniec“ i „Pszczółka“ odkupionych od p. Pieniążki, a rozdawanych w kilkuset egzemplarzach bezpłatnie, wnoszą komisja aby odrzucić. Komisja bowiem nie miała sposobności zbadać wartości tych pism.

P. Paweł Popiel z Krakowa zwracając uwagę na religijny tych pism tendencyjność wnoszą, aby sejm petycję tę przekazał wydziałowi krajowemu „do uwzględnienia“.

Kobylarz (włosianin) podnosząc potrzebę takiego pismka wydawanego w interesie „prześladowanego Kościoła“, które ma także znaczenie polityczne, wnoszą poprawkę, aby dać ks. Stojałowskiemu 400 guldénów.

P. Głowacki nie radzi dawać subwencji na ślepo, nie przekonawszy się o wartości pismek tych.

Hr. Golejewski wnoszą, aby odesłać petycję wydziałowi krajowemu nie „do uwzględnienia“, lecz do „załatwienia“.

P. Pietruski jako członek wydziału upewnia, że wydział ma już o tych pismkach ks. Stojałowskiego bardzo korzystne zdanie oświadcza się wigo za subwencją i wyraża radość swoją z tego powodu, że reprezentanci ludu upominają się o wspieranie tego pismka. (Bravo z ławką zajętych przez włosian.)

P. Popiel cofa swój wniosek a przystępuje do wniosku Kobylarza.

Sprawozdawca Zybliekiewicz ob staje stanowczo przy wniosku komisji, która nie znając pism, mogących być bardzo zbawieniami ale i szkodliwymi, w żaden sposób subwencjonowania ich doradzać nie może.

Przy głosowaniu upadł też wniosek Kobylarza, a komisjiny utrzymał się.

Nie uchwała mnie raz, lecz już motywa. Rozumiałbym odrzucenie petycji z powodów, że zdaniem komisji pisma, o które chodzi, nie zasługują na subwencję, lub też ze względu na obojętność, lub ze względu na zasadę, że np. pismo, które samo utrzymać się nie może, nie zasługuje na poparcie; lecz odrzucenie petycji dla tego, że komisja nie zna tych pism, jest, moim zdaniem, niewłaściwością. Wszak poznać wartość pisma nie specjalnego, fachowego, lecz pisma dla ludu, podobno bardzo łatwo. Dość przerzucić kilkanaście numerów, aby sobie sąd o piśmie takim wyrobić. A praca to przecież nie wielka, którą zresztą w najgorszym razie mogła komisja poruczyć komuś, zasługującemu na jej zaufanie.

Ten sam los spotkał petycję straży ochotniczych ogniowych z kilku mniejszych miast z powodu, że, zdaniem komisji, takie petycje przed sejm nie należą.

Za to udzielono pożyczkę bezprocentową 5000 g. dla pp. Sakramentek potrzebujących nowego dachu na swój klasztor.

Ponieważ Głowacki przeciw wnioskowi przemawiał, gdyż pp. Sakramentki mają majątek i z konwikt, który utrzymują, znaczne pobierają dochody, więc potrzebą było, aby aż p. Dunajewski stanął w obronie wniosku komisji z obawy, aby nie upadł.

Dano następnie kilka podobnych pożyczek niektórym gminom na budowę kościołów i cerkwi.

Petycja krakowskiego Tow. muzycznego o subwencję 600 gul. została odrzuconą.

Upadła także petycja krakowskiego Tow. pedagogicznego o subwencję na cele burs.

Towarzystwo zaliczkowe w Busku prosi o pożyczkę, a Kasa zaliczkowa lwowska prosi, aby 50,000 guldénów z funduszy krajowych w niej lokowano, gdyż ma brak gotówki i nie może żądającym pożyczek tyle udzielać, ileby należało. Obydwie petycje przekazano wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Także petycja Spółki chcącej urządzić we Lwowie składy zboża o gwarancję procentów 6000 guldénów od mającej się przez tę Spółkę zaciągnąć pożyczki, przekazano wydziałowi krajowemu.

Tę petycję referował pan Smarzewski. Na wniosek komisji budżetowej przedłożonej przez sprawozdawcę p. Halera udzielono gminom Stryja i Sannoka pożyczki na budowę szpitali.

Rozpoczęły się następnie rozprawy nad sprawą szkoły weterynaryj, która dzięki Bogu co rok, od roku 1861 począwszy, jest przedmiotem rozpraw w sejmie naszym, — a której dotychczas nie ma. Pisałem już o tej sprawie wielokrotnie, nadmienię tu wigo tylko, że komisja budżetowa wnoszą, aby wydział krajowy dalej rokował ze rządem w nadziei, że ten może się przeciw w końcu skłonić do założenia takiej szkoły z funduszy państwowych; p. Polanowski zaś wnoszą, aby daremnie już czasu nie tracić i zaniechać pisania, a szkołę, jak zamierzał sejm dawniej, założyć z funduszy krajowych.

Komisjy popierali Zybliekiewicz i Chrzanowski, wniosek Polanowskiego zaś pp. Skrzyński i Hausner.

Zakończenie rozpraw i głosowanie musiano odroczyć do następnego posiedzenia, była już bowiem godzina pół do dziesiątej i Izba istotnie znużona.

Lwów, 26 kwietnia.

(Zamknięcie sejmowe.)

(T) W skutek wezwania ministra spraw wewnętrznych został dzisiaj wieczorem o godzinie pół do dziesiątej po całonocnych rozprawach i po załatwieniu spraw najpilniejszych sejm zamknięty. Sprawa reformy administracji kraju, oho wnioski komisji rozdano, nie mogła już przyjść pod obrady. Marszałek w ostatnim pożegnawczym przemówieniu ubolewa nad tem, że dla utworzenia gminy zbiorowej, mogącej zbliżyć braci, nie nie zrobiono. (Okłaski.) Mayer i Antoniewicz dziękują marszałkowi wśród okłasków.

Jutro obszerniej.

NIEMCY.

* Berlin, 28 kwietnia. Przy dalszych obradach nad projektem kolejowym w dniu wczorajszym zabrał po ministrze rolnictwa Achenbacha głos deput. Berger i w te przemówił słowa:

Panowie! Pan minister wypowiedział zasadę, iż każdy, komu instytucje cesarstwa leżą na sercu, głosować będzie za projektem. Oświadczam wigo, że szczerze przywiązany jestem do cesarstwa, że przyznaję ks. Bismarckowi jak największe zasługi w dziele narodowej jednoci, za którą stronniotwo moje od dawna podnosiło głos, ale pomimo to muszę wystąpić przeciw projektowi stanowczo. Gdy niedawno temu w odczytanie mojej przyszło do sporu o to, od kogo właściwie wyszła myśl do tego projektu, mówiła mi pewna osoba, że dyrektor urzędu kolejowego niezawodnie rozniewiany niedaniem się prawa kolejowego, podał tę myśl kanclerzowi państwa, który w braku innej ważnej sprawy — ultramontanizm bowiem już się cofają — podjął ją z żywością. (Wesołość.) Bądź co bądź — mater certa, pater saepe incertus est (Wesołość) — w każdym razie dziwić się należy, że tak ważny projekt nie jest podpisanym przez całe ministerstwo. Zamiast podpisów całego ministerstwa znajdujemy pod projektem tylko nazwisko Achenbacha na czele, na końcu i w środku projektu. (Wesołość.) Przyjaciele projektu twierdzą ustawicznie, że przeniesienie jego doniosłości, że im chodzi tylko o przelanie pruskich kolei na cesarstwo a nie o administrację całej niemieckiej sieci kolejowej. Powiadają oni nado, że w całym narodzie żywa odzywa się agitacja na rzecz projektu. Muszę temu zaprzeczyć co do odczytany mojej Westfalii, gdzie wszyscy są za zatrzymaniem dotychczasowego systemu mieszanego, któremu kraj ubogi w kapitały zawdzięcza obecny rozwój na polu kolejowym. Ja sam jestem przyjacielem kolei państwowych, ale słuszność wymaga wyznać, że pruskie koleje państwowe a zwłaszcza koleje cesarskie gorzej dzisiaj są administrowane aniżeli wiele kolei prywatnych. — Niedostatków to zwiększają się jeszcze, bo nie tak łatwo znajdzie się stosowna osobistość, która by zdołała zarządzać tak ogromnym kompleksem kolejowym i przejąć wszystkie jego szczegóły. Trzeba wigo będzie w takim razie, jak to w Prusach się dzieje, robić urzędnikami administracyjnymi asesorów sądowych bez wiadomości technicznych, oraz zapełniać niższe urzędy po kolejach podoficerami, mającymi uprawnienie do służby cywilnej a nie będącymi również fachowo wykształconymi. Zarzucając przeciwnikom projektu, jakoby byli zagorzałymi stronnikami systemu kolei prywatnych. Jest to fałszem. I my chcemy przeprowadzenia artykułów 41 do 47 konstytucji cesarstwa, ale nie możemy przekonać się, aby projektowana droga doprowadziła do zamierzzonego celu. Biorąc wreszcie na uwagę trudności finansowe, muszę prosić panów usilnie, abyście odrzucili przedłożony projekt. (Okłaski z lewicy.)

Po tej przemowie zabiera głos minister skarbu Camphausen i w te przemawia słowa: Panowie! Mówca poprzedni wyraził swoje zdziwienie, iż pod przedłożonym projektem znajduje się tylko podpis ministra handlu Achenbacha. Muszę panom oświadczyć, że w łonie całego ministerstwa zapadła jednogłośnie uchwała, aby prosić cesarza o zezwolenie na przedłożenie niniejszego projektu, — tak że chociaż nazwiska mego nie ma pod projektem, biorę zupełną odpowiedzialność na siebie za projekt. Naturalnie, że gdyby projekt miał to znaczenie, jakie mu poprzedni przypisuje mówca, a mianowicie, że potępi

raz na zawsze prywatne koleje, z pewnością nie byłoby ministerstwo jednogłośnie przyjęło projektu. Ja sam nie byłbym pochwałiał takiego projektu i pewno kilku innych ministrów. Panowie! W doś już po deszęm jestem wieku, że mógłbym zbadać dobrze system i rozwój kolejowy w Niemczech, i dla tego nie dziwię się wcale, iż w zapamiętaniach na polu kolejowym następuje zmiana zdań. Gdybym był prorokiem, powiedziałbym, że i dzisiejsze opinie zmieniają się jeszcze. W rzeczach tych nie ma bezwzględnej prawdy. Gdyby w Niemczech państwo od razu zawiadnęło budowę kolei, nie mielibyśmy dzisiaj trzeciej części kolei, które posiadamy. Daleki jestem od nieuszanowania dobrych stron kolei prywatnych, lubo uznaję wyższość kolei państwowych. W administracji kolei prywatnych znajduje się wiele znakomitych sił, których nie chciałbym postradać zupełnie dla spraw kolejowych. Od wielu lat groziło niebezpieczeństwo, że znaczenie kolei w interesie publicznej komunikacji nie dość uznanem zostało. Gdyby koleje miały się zamienić na czysto spekulacyjne Towarzystwa, w takim razie przecz z niemi! (Wielka prawda!) Państwo daje dla budowy kolei prawo eksepriacyjne i nigdy nie należy zapominać, że koleje przyniosą wprawdzie pewną rentę, ale nadewszystko służą mają publicznym interesom. Zasadę tę musimy na nowo podnieść publicznie a rząd pruski, jak to mój kolega Achenbach zaznaczył zupełnie słusznie, od lat już wielu starał się o jej przeprowadzenie. Wielkie projekta kolejowe, które w przeciągu ostatnich czterech lat tu przedłożono, miały służyć ku temu celowi. Teraz zapytać należy panowie: czy konieczną jest rzecz, — aby koleje należące do poszczególnych państw niemieckich, przeszły na cesarstwo? Można zaprzeczyć bezwzględnie konieczność, można podnieść trudności, jakie wywiążą się z tego, ale nie można nie uznać ważnych przyczyn i motywów zaznaczonych na rzecz projektu przez ks. kanclerza i ministra Achenbacha. W interesie rozszerzenia wpływu cesarstwa życzyć sobie należy przejścia do skutku złączenia wszystkich kolei w jedną rękę, a tak ważna i tak doniosłych interesów dotycząca sprawa zbadana będzie jeszcze gruntownie przez Radę związkową. Proszę przeto panów o przyjęcie przedłożonego projektu. (Bravo.)

Dalszym mówcą był deput. dr. Hammacher, który rozpoczął rzecz wigo temi słowy:

Panowie! Życzeniem naszym jest, aby Niemcy w przyszłości kierowały się niemiecką polityką kolejową, nie partycularystyczną, bo niemieckie cesarstwo utworzone dla dobra niemieckiego narodu. Polityka kolejowa doniosła jest dla przyszłości naszego kraju, bo od niej zależy konkurencja Niemiec na targowisku świata, a właśnie Niemcy, nie mające żadnego wspólnego składu na surowe produkty, ani nie mające ich w pobliżu morza jak Anglia i Belgia, skazane są na jak najlepszy rozwój sprawy kolejowej. Wiem bardzo dobrze o tem i przyznaję zupełną słuszność deput. Richterowi, że taryfa nie da się uregulować samowolnie, że oddziaływała na nią konkurencja, ale wszędzie wysokość taryfy jest w stosunku do wysokości funduszu zakładowego. Powinniśmy się więc starać o to, abyśmy polityce kolejowej nadali już teraz stałe i dobre podstawy. Koleje są publicznymi drogami komunikacyjnymi, dla tego przedłożony projekt zawiera przedewszystkiem przepis orzekający, iż państwo ma naczelną nadzór nad kolejami. Bez naczelnego nadzoru państwa cała kontrola kolei byłaby bezskuteczna. Nie tylko co do bezpieczeństwa, regularnej komunikacji, ale i co do stanu wagonów, dworców kolejowych i t. d. powinny koleje odpowiadać zupełnie potrzebom publicznym, oraz poddać się przepisom Rady związkowej co do cen. Wszystko to mieści się w nadzorze nad kolejami. Sądzę, że kto ma prawo do przestrzegania tego wszystkiego, ma także i prawo własności. Wszystko słowem przemawia za tem, panowie, abyśmy przyjęli projekt, jaki nam tu przedłożono, a przyjmując go, przyczynimy się w niemałym stopniu do wzmocnienia Niemiec, do pomnożenia produkcji kraju i jego dobrobytu.

Dalej zabrał jeszcze głos deput. Reichensperger, który krótką swoją przemową tak przytłumionym wypowiedział głosem, że mało kto go rozumiał. Mówca oświadczył z góry, iż przedłożony projekt może wywołać tylko uprawniony i nieuprawniony partycularizm a bynajmniej nie przyczyni się do podniesienia interesów cesarstwa. Nawet pod wojskowym względem nie dopnie się niczego przez przyjęcie projektu, bo pruskie koleje państwowe są już w ręku naczelnego wodza armii cesarstwa. Mówca żąda dla tego odrzucenia projektu.

Po krótkim tem przemówieniu zamknął dyskusję a po osobistej wzmiance deput. Wedell-Malchowa odrzuceniu wniosku o przekazanie projektu osobnej komisji, i postanowiono obradować nad nim w drugim czytaniu w plenum Izby. Drugie czytanie kolejowego projektu ma się odbyć już w dniu jutrzejszym, a trzecie w przyszły wtorek. Za przekazaniem projektu osobnej komisji głosowało tylko centrum.

Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych obradowano nad połączeniem W. Księstwa Lauenburgskiego z pruską monarchią, oraz nad projektami mniejszej doniosłości.

Dymisyowany prezes Rady związkowej Delbrück przewodzić będzie w tych dniach po raz ostatni posiedzeniu Rady związkowej, poczem udaje się do Szwajcaryi wraz z żoną. Co do jego następców, to wszystkie dzisiejsze rannę berlińskie dzienniki donoszą iż zostanie nim hessi prezes ministrów Hofmann. Wiadomo że tam więcej zasługuje na wiarę, iż podaje ją także Magdeburg Ztg., dziennik dobrze zwykle poinformowany. Prawdopodobną nominacją ministra Hofmanna na prezesa Rady związkowej opierają dzienniki na tej okoliczności, iż minister Hofmann powołanym został nagle na początku bieżącego miesiąca do Berlina i cieszy się wielkimi względami kanclerza Rzeszy. Tenże sam minister hessi miał w znacznej mierze przyczynić się do przyjęcia do skutku noweli karniej, ożem zaskarbił sobie łaskę ks. Bismarcka. Nadmienię tu wypadka, o czem już w dniu wczorajszym na tem samem wspomnieliśmy miejscu, że nie brak głosów, które prorokują, iż spuścizna po ministrze Delbrücku dwom dostanie się osobom. Prócz ministra Hofmanna ma wedle Germanii, mianowanym być drugim prezesem Rady związkowej tajny wyższy radca finansowy Burghardt. Naczelną prezes prowincji Hanoweru hr. Eulenburg ma być także kandydatem na tę posadę.

Minister rolnictwa dr. Friedenthal ma, jak się dowiaduje Krenz Ztg., odbyć w miesiącu maju dłuższą podróż po prowincjach Pomeranii i Prusach celem przekonania się o tamecznych stosunkach rolniczych. Minister Friedenthal ma przytym rozpatrzyć się bliżej w szkockich poczynionych ostatnim wylewem Wisły, oraz obejrzeć bory tucholskie.

Z powodu braku uczniów ma być w bieżącym półroczu latowem zamknięta akademia rolnicza w Elden. Tym sposobem pozostałyby w Prusach tylko trzy aka-

demie rólne, a mianowicie w Poppelsdorfie, Proszkowie i Berlinie.

Jak to już zapisałem w dniu wczorajszym, złożonym został z urzędu były ambasador niemieckiego cesarstwa w Paryżu, hr. Harry Arnim, przez dyscyplinarny trybunał potsdamski. Oskarżony nie stawiał się na termin, lubo zapowiedziany mu został przez wicekonsula Schmitza we Florencji. Hr. Arnim donosił tylko trybunałowi dyscyplinarnemu, że polecił swoją obronę rzecznikowi Quenstedt. Obrona oskarżonego wniosła o odroczenie procesu z powodu słabości swego klienta, który nie mógł z tego powodu naradzić się z rzecznikiem Munklem a nadto że zapowiedziany mu termin zapowiedziany mu został. Prokurator zaprotestował przeciw odroczeniu procesu a trybunał przychylił się do jego zdania. Później wystąpił prokurator z swym oskarżeniem, znanym już czytelnikom naszym a zarzucającemu hr. Arnimowi przywłaszczenie sobie urzędowych dokumentów oraz użycie ich nieprawnie. Oskarżenie poparł prokurator różnymi dokumentami. Obrona rzecznik Quenstedt nie umiał wiele przytoczyć ku obronie swego klienta z powodu, że nie miał dostatecznego czasu do przygotowania się na obronę tak doniosłej sprawy. Pomimo to wniosła o uwolnienie hr. Arnima, bo zdaniem jego nie udowodniono niczego, że oskarżony zabrał umyślnie za sobą kościelno-polityczne dokumenta do Karlsbadu. Wyrok trybunału orzekł na złożenie hr. Arnima z urzędu oraz na zapłacenie przezeń kosztów całego procesu.

FRANCYA.

*** Paryż, 27 kwietnia.** Półrządowy Monitor, chcąc wykazać, jak cennymi są rękopisy, jakie uprawnione żądaniem nadawała nowa egipska reforma sądowa, reforma, pozwalająca wystąpić przed trybunałami mieszanymi, po większej części z Europejczyków złożonymi, osobistym wierzycielom wicekróla, dalej przeciw zarządowi królewskiemu, itd. itd. przystacza następujący ciekawy przykład. Pewien artykuł dziennika l'Egypte Financière wystąpił przeciw egipskiemu ministrowi skarbu, który, będąc przed ośmiu laty ubogim effendim, posiada dziś kolosalny majątek. W skutek artykułu tego zasępował pasza Aleksandrii dziennik ten i kazał zapieczętować jego drukarnię. Prezes jednak nowego trybunału p. Lapenna kazał natychmiast odjąć pieczęcie i uwiadomić pasza, że wedle nowego prawodawstwa egipskiego władza egipska powinna posiadać wyrok przeciw dziennikowi ferowany, zanimby się mogła uciec do takich środków. I dziennik ów natychmiast znowu wychodził z druku.

Z powodu przepiękności kadr wydał minister wojny rozkaz, aby zaprzestano dalszych werbowań dla legii zagranicznej.

Spadkobiercy niejakiego François Fourgety de Lannay, który znanemu pod nazwiskiem Filip Egalité księciu orleańskiemu w roku 1788 pożyczył 120,000 liwów, wytoczył proces o spłacenie tej sumy wraz z procentami. Dług ten jest w każdym razie przedawniony, lecz sprawa wywołuje wrażenie, co też jedynym zdaje się być ocalem.

Depesza z Roubaix nadesłana donosi o śmierci deputowanego Deregnancourt, który należał do stronnictwa republikańskiego.

WŁOCHY.

*** Rzym, 25 kwiet.** W kołach rządowych wielkie zrobiła wrażenie uchwała włoskiej Rady stanu w kwestyi papieżkiej listy cywilnej. Jak wiadomo, wyznaczył parlament włoski odnośnie do ustawy o rękopisach r. 1871 papieżowi roczną dotację w kwocie 3 1/4 mil. franków. Papież jednak nie podniósł dotychczas ani razu tej sumy. Otóż obecnie szło o to, co zrobić należy z nagromadzonemi milionami, a gabinet Minghettiego był zdania, że w tej mierze zastosowaniem ma być postanowienie, wedle którego wszelkie pieniądze nie podniesione z kasy publicznej przepadają na rzecz tej kasy po latach pięciu. Z końcem bieżącego roku przepadałyby w ten sposób pierwsza seria dotacji papieżkiej. Gabinet Minghettiego atoli nie chce w tak ważnej sprawie brać na siebie całej odpowiedzialności, przedłożył sprawę radzie stanu a ta rozstrzygnęła, że papieżką listę cywilną zaliczyć należy do pensji i postąpić z nią odpowiednio do postanowienia, jakiemu ulegają wszelkie pensje. Tymczasem ostatnie przepadają wedle prawa włoskiego dopiero po latach 20; papież przeto lub jego następca miałby prawo zażądania r. 1891 całej należnej mu od r. 1871 listy cywilnej na raz, a skarb włoski zmuszony byłby mu ją bezwzględnie wypłacić. Jakiż mógłby to mieć wpływ na finansy włoskie, nie chcemy rozchodzić się na tym miejscu.

O funduszach Stolicy papieżkiej pisze co następuje korespondent rzymski do Gaz. Warsz.

Główną myślą i troską Piusa IX od lat 3 czy 4 jest utworzenie żelaznego funduszu dla Stolicy Apostolskiej, któryby postawił jego następcom w możności nie tylko nieprzyjmowania listy cywilnej od rządu włoskiego, ale nawet obchodzenia się bez dalszych ofiar katolickiego świata, w razie gdyby takowych zabrakło skutkiem jakiego wielkiego kataklizmu lub ostudzenia gorliwości wiernych. Dziś na bieżące potrzeby papieżkiego dworu, na utrzymanie świętego kolegium, ciał duchownych, urzędników z rodzinami, którzy wierni Papieżowi jako świeckiemu monarche zostali, toż na żołądki oficerów papieżkich po dawnemu pobierających płacę, i stu niemal biskupów włoskich, wystarcza z okładem samo świętopietrze z Francji, urządzone stałe i regularnie z przedziwnym duchem organizacyi cechującym ten wielki naród. Z liczby około czterdziestu dycezyi Francji, każda płaci rocznie, stosownie do swej wielkości, 200—500 tysięcy franków. Miliony otrzymywane z innych krajów Europy, równie jak z Ameryki, idą na żelazny fundusz, a część tylko z nich zostaje na nadzwyczajne wydatki. Oprócz świętopietrza Pius IX. otrzymał od roku 1870 jedynie za pośrednictwem propagandy i jako osobiste dary, nie mające związku z dobrowolną danią katolickiego świata na świętopietrze czyli ogólne potrzeby Stolicy świętej, przeszło siedemdziesiąt milionów franków. Jest to bez wątpienia najbogatszy Papież, jaki kiedykolwiek zasiadał na stolicy świętego Piotra. Atoli z tych darów, będących jego osobistą własnością, Pius IX. nie zachowuje dla siebie, lecz wszystko na żelazny fundusz dla swoich następów obraca. Przyjdzie może kiedyś chwila, iż skarby Stolicy świętej, wznoszące do olbrzymich i bezprzykładnych rozmiarów, pozwolą jednemu z następów teraźniejszego Papieża rozwiązać wielkie ekonomiczne zagadnienie naszego wieku: polepszyć byt robotników we wszystkich krajach i przyczynić się do wyciępienia nędzy w Europie. ...

Stan zdrowia kardynała Antonelliego, cierpiącego od dłuższego już czasu na polagrę, w ostatnich dniach

znacznie się pogorszył. Chory już nie może opuszczać łóżka, zwłaszcza że stopniowo traci siły i ulega przystępom febrów. Krewni kardynała dnem i nocą czuwają przy jego łóżku, a w zeszyły piątek Ojciec święty odwiedził osobiście swego wiernego sekretarza stanu, który, nawiasem powiedziawszy, o czterech lat jest młodszy od krzepkiego jeszcze Piusa IX.

SERBIA.

*** Białogród, 26 kwietnia.** Zbrojenie się i pożyczka, oto dwa hasła, jakie dochodzą nas z Serbii. Tak na zachodniej jak i południowej granicy naprzeciw Bośni i Rumelii, zwłaszcza pierwszemu, sypią się szanse i dokonywują roboty fortyfikacyjne, których celem ułatwienie obrony, lub w razie nieudanej ofensywy utworzenie obronnej linii odwodowej. Najznaczniejsze szanse sypią na granicy paszliku niemieckiego, pod miastami Aleksinaczem, Paraczinem i Czuprijem, te bowiem punkta byłyby w razie wojny widoczną głównych epizodów militarnych. Wykonaniem robot ziemnych, któremi kieruje sam generał Zach, zajęci są żołnierze. — Pożyczka wielkie w ubogim państwie przechodzi trudności. Kapitał białogrodzcy dobrym przykładem, a mimo to, stolica sama nie podpisze więcej jak 10,000 dukatów, resztę, to jest 90,000 dukatów będzie musiał pokryć kraj cały. Mimo to, nosi się rząd ciągle z myślą zaciągnięcia za granicą 6 milionów franków pożyczki.

HERCOGOWINA.

*** Najświeższe z pola walki wiadomości** odnoszą się głównie do Bośni, gdzie powstanie szerzy się niezmiernie. Faktem dziś jest niezawodnym, że powstańcy zagrażają Banjałuce, udało im się bowiem oszańcować pod Prujavora, tuż pod samą Banjałuką. Oddział powstańczy pod Prujavora liczy 600 ludzi i jest jeno przednią strażą większego oddziału. Dla zrehabilitowania wysłał przeciw Prujavora 160 redifów i baszibozuków. W pobliżu jednak tego miejsca Turcy spotkali się z powstańcami i zostali w pięć wycięci. Uratowało się tylko 10 ludzi. — Zauważono, że powstańcy doskonale dziś strzelają, czego dawniej nie było. Oficerowie turecy twierdzą, że powstańcy ćwiczyli się przez całą zimę w strzelaniu; inni zaś wojskowi upewniają, że dziś prowadzenie wojny daleko jest trudniejszą niż przed zimą; zdaje się, jak gdyby jacyś, nieznani dotychczas zupełnie bojownicy stanęli w szeregu powstańców.

Oddział Gotuba, który wzrósł w czasach ostatnich do 6000 głów, otrzymał zapas artylerji i rozpoczął ostrzeliwanie Grahova. Podczas gdy Gotub krząta się pod Grachowem, inni dowódcy operują wedle wspólnego planu i mają głównie na celu zajęcie Serajewa.

Od 19 do 22 walczone równocześnie pod Grmecem, Unacem i Prijedorem. Na pogórkowatym i lesistym terenie pod Grmecem zgromadziło się przeszło 2000 powstańców, przeciw którym wysłano pułk wojska regularnego, wzmocnionego 600 redifami i 400 baszibozukami. Pułk ten wyruszył w marszu pospiesznym z Serajewa, miał z powstańcami krwawe spotkanie, przyczem zmuszonym był cofnąć się, pozostawiając na pobojowisku 200 trupów. Nie lepiej powiodło się wojsku tureckiemu pod Unacem, o zajęcie którego pokusiło się nierozważnie. 1500 redifów i baszibozuków zbliżyło się do tego miejsca uderzwszy na nie z dwóch stron. Wycieczka ta jednak skończyła się porażką. Przy tej sposobności cały niemały Unac poszedł z dymem. Pod Prijedorem natomiast odgrywały powstańcy rolę oblegających — niemając jednak dział, zniwola chęba wygotowaniem załóg dobrze oszańcowanej miejscy do kapitulacji. Nie w mniejszym stopniu szerzy się powstanie w obwodzie trawnickim zamieszkałym przeważnie przez rzymsko-katolicką ludność, która długo nie chciała wziąć udziału w ruchu zbrojnym. Na czele silnego oddziału stoi tutaj ks. Franjo (Franciszek). Każdej chwili spodziewać się należy spotkania pod Trawnikiem, dokąd wyruszył znaczny oddział powstańczy. Katolicy bośniacy mają się dobrze, to też nie brak im broni. Gdyby im udało się zająć Trawnik, w takim razie rozstrzygnąłby się zarazem los Serajewa.

Z nad granicy krosacko-bośniackiej piszą pod d. 23 bm. Pol. Cor.: Bory dokoła Pounii ukrywają 1500 powstańców, którzy tuż zorganizowali się pod dowództwem niejakiego Bajolici. Turcy starali się wypłoszyć powstańców z ich kryjówek, zmuszeni jednak zostali do cofnięcia się przed liczną, dobrze zorganizowaną i uzbrojoną drużyną. Miejsca, w których powstańcy nie mogą się utrzymać, opuszczają szybko, paląc wszystko za sobą.

Zapewniają, że powstańczy rząd centralny wydał rozkaz, iż wsie, opuszczone przez powstańców, muszą być spalone. — Między Podovą a Kostojnicą wzbijają się bezustannie stupy ogniste. — Przeszło 100 wsi poszło w czasach ostatnich z dymem. Powstańcom przyswieszcza przykład Roztopczyna. Obawiają się, by temu samemu losowi nie uległy miasta. W całym niemal okręgu Grmecu staczano między 19 a 22 krwawe potyczki.

Telegramy dubrownickie donoszą, że załoga nikiecka próbowała zeszłego piątku wycieczkę dla opanowania prowiantu pozostawionego przez Mukhtar paszę, że jednak została odpartą i jest w najokropniejszym niedostatku, tak dalece, że zjada już konie przemycające nocą porą z Czarnogóry. Wedle Pol. Cor. spodziewać się należy wkrótce podjęcia ze strony Mukhtar paszy operacyi przeciw Nikiszowi. Mukhtar pasza został tymczasem odwołany a miejsce jego ma zająć generał dywizji Mehemed Ali pasza, Prusak z urodzenia, który dotychczas był komendantem w Tesalii.

Nie podlega dziś wątpliwości, że Turcy założyli w Skutari obóz obwarowany na 25,000 ludzi, dokąd wyszło wojsko swe z Yemenu. Pol. Cor. zapewnia, że korpus yemeński, którego komendantem był czas dłuższy Redif pasza, uchodzi za najdzielniejszy w całej armii tureckiej. Wszystkich redifów albańskich wilajatu powołano na 1 maja. Do Antivari przybyły dwie baterie dział Kruppa.

Przegląd ekonomiczno-polityczny.

XII.

Szereg krzywd wyrządzonych rolnictwu zamykamy dzisiaj krótkim poglądem na kosztą stęplowe i na kosztą sądowe.

1. Stęplę. Główny obrót kapitału odbywa się w wekslach, będących formą sprzedaży bądź pieniędzy bądź kredytu. Stęplę wekslowe wynosi 1 1/2 sgr. od 100 tal. czyli 1/2000 % od kapitału. Koszt ta drobne płaci się od każdego wekslu w ogóle raz jedyny tylko, bez względu na dalsze zrywa czyli odprzedaż jego. Każdy wie o doświadczenia, że jednym wekslem kupieckim załatwia się zazwyczaj sposobem dalszego jego odprzedażania kilka, a nawet kilkanaście i kilkadziesiąt rozmaitych interesów. A. sprzedawczy do B. partya żyta dostaje od niego weksel. Tym wekslem kupuje A. od C. mąkę, C. za ten sam weksel od D. okowitę, D. od E. kukurudzę, E. od F. koniczyznę i tak bez końca dalej, aż do terminu płatności wekslu. Wszystkie te następne sprzedaży i transakcje odbywają się już co do formy realizowania ich bez kosztów stęplowych. Rzecz to słusna — handel i przemysł należy ułatwiać. Jakże atoli w obec tych ułatwień kapitałowi i przemysłowi dany wychodzi własność gruntowa? Tu każda transakcja z osobą grubym stępem obłożona. Sprzedasz wieś, kupujesz ją, zawsze ciśnie i utrudnia interes stęplu jednaki, cały 1 prc. od ceny kupna czyli wypada ci interes ten pod względem kosztów stęplowych, abstrahując już od innych niezbędnych kosztów, o 2000 razy drożej. Przyznajemy chętnie, że państwo z obrotów wekslowych kapitałów o tyle ma większy zysk, o ile obrót ten wekslowy częściej jest od transakcyi, mających za przedmiot nieruchomości. Lecz taka dysproporcja w stęplach, jaką co dopiero wykazaliśmy, jest bądź co bądź krzywdząca niesprawiedliwością. Fakt ten krzywdy wydatnie nie trudno ofycjami. Przypuśćmy, że kapitalista, lokując kapitał swój w jakimś handlu lub przemyśle, obróci tym kapitałem w formie wekslowej 6 razy do roku, co już bardzo wiele było, wieś zaś zmienia właściciela swego tylko raz co 33 1/3 lat. Wypada stąd, że obrót pierwszego rodzaju jest o 200 razy szybszy od obrotu kapitału tkwiącego w nieruchomości. Jeżeli więc przypuszczamy nasze nie są przesadzone (a twierdzimy z dobrą wiarą i najsilniejszym przekonaniem, że nie są), widoczna jest, że transakcje w ziemi przy takim wyrównaniu ich z ruchliwością obrotów wekslowych ruchomego kapitału mniej więcej o 10 razy większym stępem są obłożone niż być powinny, że więc stęplę od kupna wsi za 100,000 tal. nie na tysiąc lecz tylko na 100 tal. obliczyćby należało. Tą różnicą 900 tal. jest ziemiaństwo w obec spekulującego kapitału niewątpliwie zawsze bito, bez względu na to, czy ją ponosi kupujący, czy też sprzedający wieś.

Krzywdą ta, mimo swego ogromu, niknie wszakże zupełnie w proporcji do szeregów przywileju, jakim się cieszy kapitał ów kolosalny, poświęcony niemniej kolosalnym obrotom giełdowym. Już w przeglądzie naszym XI wykazaliśmy, że kapitał ten po większej części w ogóle żadnego nie płaci podatku. Toż samo nie płaci on państwu i stęplu żadnych. Obroty w papierach i produktach giełdowe wynoszą na takić n. p. giełdzie berlińskiej często jednego dnia i kilkadziesiąt milionów talarów, w ciągu roku całego dochodzą one do nie małej liczby miliardów. Od tych wszystkich sprzedaży i transakcyi nie pobiera rząd ani grosza stęplu! I dziwi się tu, że kapitały cienia się do giełdy, że pieniądze odwraca się od ziemi świętej, wymagającej niestety uczciwej pracy, by szukać łatwego, żadnym opłatom ni stępem nie podlegającego obrotu w turkach, włoach lub rumunach, za które gotówka idzie w pierwszym rzędzie, rozumie się, za granicę. Taki system wychodzi po prostu na premiowanie wyprawdzania pieniędzy z kraju, na premiowanie próżniactwa, gry giełdowej i szwindlu wszelkiego rodzaju, słowem tego wszystkiego, co zabija moralność, rodzi socyalizm a rozsadza państwa i społeczeństwa. Przy takiej gospodarce nie ostoi się już chyba ani możne gospodarstwo wiejskie, ani wreszcie żadna inna, wedle przykazania Boskiego, w pocie czoła dokonywująca się, rzetelna praca.

2. Koszt sądowy. Tu doznaje kapitał w ziemi się lokujący w obec kapitału ruchomego również odstraszaającego obchodzenia. Wszak księga hipoteczna odpowiada mniej więcej księdze rejestru firmowego. Jedną i drugą utrzymuje sądzia w liczbie pojedynczej. Zapłaciwszy od kontraktu kupna wsi i grube stęplę i nie małe kosztą, robisz wniosek o przepisanie tytułu własności. Dajmy na to, żeś kupił wieś za 100,000 tal., — zapłacisz wtenczas za przepisanie to ni mniej ni więcej jak 53 1/2 tal. Przychodzi kupiec, założywszy interes jaki z kapitałem równie 100,000 tal.,** i żąda od sądzia otworzenia firmie swojej folium w księdze czyli rejestrze handlowym. Cóż on płaci? Co najwyżej 6 tal. Taksa sądowa bowiem od zapisywania własności firmy ograniczona maximum, nie przenoszącą 6 tal. Nie wyższą kwotę płacią przeto i towarzysztwa akcyjne, wpisując się do księgi handlowej choćby o kapitale miliony wynoszącym, czyli płacą nie więcej jak chłop kupujący gospodarstwo za 8000 tal. i dający takowe na swoje imię przepisać. Zaciągasz zaś jaką czynność do hipoteki swej, np. pożyczkę jaką, znow się sownie opłacasz. Od 10,000 tal. kosztuje się sam wpis taki 6 tal. 18 sgr., od 50,000 tal. już 26 tal. 18 sgr. i tak coraz wyżej. Kupiec, kapitalista, zapisując jakąś zmianę w stosunkach do firmy swej się odnoszących, np. ustanowienie lub zmianę prokury, chociażby interes jego był milionowy, zastoiny jest z góry znow maximum dobroczynny taksy, wynoszącej na podobne zajścia całe 2 tal. Staniesz zaś przed sądzia hipotecznym dla przyjęcia od ciebie wniosku jakiego protokółowego, znow się od tej czynności wedle wysokości obiektu osobno opłacasz. Sądzia handlowy, no to, co innego; ten wszelkie wnioski odnoszące się do spraw i firm handlowych załatwia z czystej grzeczności, darmo.

Kończymy na tem — dosyć nam tego.

rolniczy od zarzutu, że przeciwko podobnemu nieporządkowi, ubliżającemu porównu jego interesom jak je-

*) Że przypuszczenie powyższe nie jest przesadą, każdy przyzna, co uwzględni małą liczbę obywateli stających do wyboju do Izby panów!

**) W powyższem porównaniu zachodzi na niekorzyść ziemianin oczywiście jeszcze ta różnica, że kupiec wnosi do interesu swego w rzeczywiście 100,000 tal., podczas gdy ziemianin, kupując wieś za 100,000 tal., nie ma w przeciwieństwie jak 50,000 tal. majątku.

I dziwić się teraz, że powstaje wreszcie partya agraryjna. Uwzględnić nam raczej całą indolencyę stanu rolniczego, zasklepienia się jakiegoś apatycznego w samym sobie, brak wszelkiej myśli samodzielną i niedostateczność wykształcenia jego, by po trafić sobie wytłumaczyć tę więcej niż naiwną cierpliwość, z jaką dotychczas znosił brzemień na niego włożone. Jedynie brak świadomości krzywd doznawanych brak uprzytomnienia sobie tej, że tak powiemy, ekonomicznej niegodnej, jakiej podlega, ochrania stan nasz go godności, nie podniósł się od dawna w zwartym szeregu. Że się więc wreszcie ocęknął, że się wreszcie w Prusach tworzy stronnictwo „partya agraryjna“ zwane, które obecnemu systemowi czoło stawiać zamýśla, jest rzeczą aż zbyt naturalną. Okolicość, że się to przedź nie stało, znajduje wytłumaczenie swe w położeniu politycznym Niemiec lat ostatnich kilkunastu. Od r. 1863 przeżyły Niemcy tylko kilka wojen, lecz znajdują się oraz w nieustającym przeobrażeniu politycznym. Interes polityczny interes narodowy zapanował nad wszystkim, zawładnął umysłem całego narodu bez różnicy stanu. Nieustający ten stan wyprężenia zrodził pewne osłabienie, pewne zamieszanie w pojęciach, z którego to położenia kapitał z nacjonalistami i z tymi na polu przewybornie korzystając, wsiadł pracy i ziemi do reszty na kark, zająwszy dla użytku swego pod hasłem zwodniczym postępu a nie rzadko i patryotyzmem na wet główne warownie pola odwiecznej walki kapitału a pracy, któremi to warowniami są w czasach naszych prasa, finanse i prawodawstwo.

Partya agraryjna jest dopiero w zawiązku. Wywołaj ją pośrednio orgie, jakie nam wyprawiał kapitał i połączone z nim t. z. nacjonalizmem po zwycięstwach ostatniej wojny. Finał tych orgii w postaci krachu i zaprzaczenia jakiegos zagadkowego miliardów, których skutki, dotąd nie obliczone, oczekują kraj cały a z nim i rolnictwo w najfatalniejszy sposób, nadał jęj dopiero konstytucy. Obecnie jest partya ta w stadium stawiania programu i szeregowania się. Program jęj, dotąd jeszcze nieco ogólnikowy, da on się w czterech słowach streścić: przywrócenie praw rzetelnej pracy. Położenie jęj pod pewnym, ważnym bardzo względem też jeszcze nie jasne. Pytanie wielkie, czy przyjdzie jęj walcząc wspólnie z rządem czy przeciw rządowi, czy też samopas w obec, choć tymczasowo tylko, neutralnego rządu. Pod rządem rozumiemy tu, jak się to samo przez się rozumie, ks. Bismarcka, który jako polityk wyższy, że tak powiemy, proceduralny, trzyma zawsze gotów z każdym stronnictwem o tyle, o ile mu to jest na rękę. Przy przyszłych wyborach z nadchodzącą jesienią pierwsze nastąpi starcie a tęp samem zakreśli się jasnie już sytuacja. Przy starciu tem nie obędzie się naturalnie po stronie Niemiec antiquo more bez frazesów patryotycznych, gruntem wszakże walki będą już interesy realne stronnictwa polityka stając sobie na drugim planie. Walka będzie tem zacietężona, im więcej jest spornych i sprzecznych z sobą interesów i im skrajniej one, jakęśmy to w „Przeglądach“ naszych wykazać się starali, naprzeciw siebie stawają.

Zachodzi teraz pytanie, jakie nam Polakom których „reichsfreund“ i „reichsfeind“ zresztą zgoli nie obchodzi, w obec tej walki interesów zajęć stanowisko? Odpowiedź na to nie może, zdaniem naszym, być wcale wątpliwą. Mamy tradycyę ustaloną, zresztą bardzo słuszną i rozumną, że się z Niemcami w żadne konszachty i sojusze polityczne nie wdajemy. Niechaj się Niemcy pod względem politycznym urządzają, jak im się żywnie podoba, niech się kłócą, niech się kłórają — nie nam do tego. My bratni i straszy tylko naszych praw politycznych i narodowych. Lecz za obojętnością na urządzanie się polityczne Niemiec poszła inna, zdaniem naszym wielce niewłaściwa, to jest obojętność na wspólne nam z nimi interesy materialne. Że to interesy mamy z nimi w spólne, nikt przecież zaprzeczyć nie zechce, a są one wspólne o tyle, o ile ulegamy tym samym prawom, tej samej administracyi, tym samym warunkom ekonomicznej pomyślności. Na tym polu wspólnie z nimi działając, na tem polu bronić wspólnie z nimi naszych interesów nie tylko możemy bez ujemy naszej godności, ale powinniśmy w interesie egzystencyi naszej. Dopóki Niemcy tworzyli w łonie swym tylko partye polityczne, nie było rzeczywiste z kim działać. Od czasu wszakże, jak się u nich wyłoniły partye oparte na odrębności interesów materialnych, ekonomicznych, porozumiewać się bez wahania z tém ich stronnictwem, z którym mamy też same, wspólne interesy.

W tym stanie rzeczy mamy jakby w dodatku jeszcze to szczególne położenie, że pod względem interesów materialnych my wśród nas nie możemy mieć właściwie żadnych stronnictw. Społeczność nasza polska jest, bez wyjątku prawie, rolnicza, rękodzielnicza, jednym słowem pracująca. Skupmy się około standardu broniącej praw „pracy uczciwej“, a będziemy tylko mieli jeden sztańdar, jeden o stronnictwo. — W obec Niemców występujemy tym sposobem w zwartym szeregu, będziemy siłą, imponującą im jednocią swoją. To nam da u nich znaczenie i poważanie — z czego wypłynąć mogą krom materialnych i inne jeszcze korzyści. Tymczasem spory nasze narodowo-klerkalne powieśmy na koleś. Te spory polityczno-religijne są dla nas zbytekiem. Chcąc wśród dławienia i duszenia nas gołostownego myśleć u nas i wśród nas o jakichś zapasach politycznych lub religijnych, które nas najwiedźniej tylko osłabić mogą, na to szkoda czasu i atłasu.

Ze nam się po tem wszystkiem, cośmy dotąd w „Przeglądach“ naszych powiedzieli, wypada porozumieć z partya agraryjna i z nią iść w danym razie ręką w rękę na bój ze złotym internacjonalnem, by ocaleć przed czerwonym, tego nie potrzeba nam już zapewne dalej udowadniać. Inicyatywa pod względem zszeregowania nas należy z natury rzeczy do naszego centralnego Towarzystwa rolniczego. Wmawiaj w nie, nie wchodźmy w to, czy z złą czy z dobrą wiarą, tendencje polityczne. Krom spełnienia ważnego obowiązku będzie ono miało, biorąc na siebie uszykowanie nas w obronie praw „uczciwej pracy“ jeszcze tę cenną satysfakcyę, że acz nie w nowy, lecz w sposób dosyć zadat kłam oszersterny systematyzm, jakoby politykę a nie materialne, rolnicze miało na widoku interesa. Zdamaskowaniem potwarzy i kłamstwa niegodnego demoralizujemy wrogów, siebie budujemy. To dobre. A obok tego zamiast ferworu politycznego niechaj nas, wiedzionych intuicyą, niekłam-

(Dodatek)

(Nadeslano.)

Za duszę s. p. (2325)
Kazimirza Niezychowskiego
odbędzie się **żołobne nabożeństwo** w Potulicach p. Rogoźnem
w wtorek dnia 2 maja r. b. o godzinie 9 rano.

Za duszę s. p.
Józefa z Gajewiczów
Rejewskiej
odbędzie się we wtorek dnia
2 maja o 9 1/2 godz. msza s. żał.
w kościele farnym o czym do-
noszą pozostałe (2333)
dzieci.

Obwieszczenie.

W konkursie nad majątkiem jawnego To-
warzystwa handlowego pod firmą **Misch**
& **Fuerstenwalde** i nad prywatnym
majątkiem obywateli członków tego towar-
zystwa, majstra mularskiego Henryka Misch
i majstra ciesielskiego Henryka Fuerstenwalde
w Poznaniu, tymczasowy zarządca, król,
komisarz aukcyjny Ludwik Manheimer w
miejscu mianowanym został definitywnym zarzą-
dcą masy. (2341)

Poznań, dnia 24 kwietnia 1876.
Król, sąd powiatowy.

Obwieszczenie.

W sprawie konkursowej nad majątkiem
kupca **S. Szymańskiego** w firmie Sta-
niśław Szymański w Poznaniu, tymczasowy
zarządca, król, komisarz aukcyjny Lud-
wik Manheimer w miejscu, mianowanym zo-
stał definitywnym zarządcą masy. (2342)

Poznań, dnia 19 kwietnia 1876.
Król, sąd powiatowy.

Naszym nakładem wyszło:

FRANCISZEK DEAK.

Szkic biograficzny

przez

Dr. St. Warnkę. (2266)

Z portretem. Cena 1 Markę 25 fen.

M. Leitgeber i Sp.

Fabryka tektury i asfaltu
Braci Klug (2096)
Białosłowie (Weissenhöhe) n. koleją wsch.

CENNIK.

Tektura kamienna w zwójach po 15 metrów długości i w arkuszach,
zwoj na 15 metrów prima (przez inne fabryki zwana także Nr. 0 lub
zwojowa tektura. 5,75.
secunda 5,50.
tertia 0,65.
asfalt na dachy, 50 kilo 5,00.
smoła z węgla kamiennych za beczkę petroleową 17,00.
asfaltowo-cementowy lakier 21,00.
dło 0,60.
szwaidze do tektury za tysiąc 11,00.
lisztwy do tektury 60 sztuk a 4 metry 1 klasy 12,00.
szwaidziński portl. cement beczka 12,00.
Pokrywania dachów na akord wykonują się pod gwarancją
po cenie od 12—14 Mr. za 100 prz. stósownie do wielkości i oddalenia.

HOGG, APTKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARIZ JEDYNY PREPARATOR.

PILULE PEPSINE HOGG

PIGULEKI Z PEPSINY HOGGA.

Preparatowi temu nadano specjalnie kształt pigulek dla zabezpieczenia go od wpływu po-
wietrza; zachowano tym sposobem wszelkie własności temu nader pożądanemu lektuwi usy-
niono skuteczność jego niesatowdą. Pigulki Hogga przyspieszają i pomagają w trawieniu, goryczy,
wymiotom i innym przypadłościom, specjalnym żółdka.
2^o PIGULEKI HOGGA z PEPSINĄ w połączeniu z **ślessem odkażającym** przez wodoród
przeciw słabości żółdka powikłanym niedokrwistością, niemocą ogólną, etc., bardzo są
wzmacniające.
3^o PIGULEKI HOGGA z PEPSINĄ w połączeniu z **Jodanem ślessa** niepodlegającym rozkła-
dowi, przeciw słabościom skrofulicznym, lymfatycznym, siłowym i piersiowym.
PEPSINA przez połączenie z **ślessem** i **Jodanem ślessa** łagodzi własności drażniące jakie Jodan
ślessa wywiera na żółdki osób nerwowych i drażliwych. — Pigulki Hogga sprzedają się je-
dyne we fiakonach trójkątnych i znajdują się w głównych aptekach.
Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (12)

ELIXIR ET DRAGÉES DU D^r RABUTEAU

(Laureat de l'Institut de France)

ELIXIR I PIGULEKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpi-
talach paryskich przez profesorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają
je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparat ten z **CHLORKU ŻELAZA** leczy **BLADACZKE**, **WYNECZNIENIE**, **NIEDO-
KRAWISTOŚĆ**, regulują **ODPŁYWY MIESIĘCZNE**, wzmacniają **ORGANIZMY WYCZER-
PANE** i **OSŁABIONE**, niesprawyając nigdy **ZATWARDZENIA**.
Dostać można w znaczniejszych aptekach.
Sprzedaż hurtowa w PARYŻU, u P. CLIN et C^e, ulica Racine, 14.

Antykwarnia
E. Callieraw Poznaniu

poszukuje:
**Rubrycelli dycezyi poznań-
skiej** z lat 1781, 1782, 1809, 1810,
1811, 1813, 1814, 1816, 1817, 1819,
1824 i 1860.
**Lelewela Polska, Dzieje i Rzeczy-
jaj, tom IV** (ogólnego zbioru tom IX)
zawierający: Dostojeści i urzędy,
Herby w Polsce i t. d. — oraz i tom
VII (ogólnego zbioru tom XII)
zawierający: Polska odradzająca się itd.
Rogalskiego Józefa dz. p. n.
Sztuka budownictwa na swoje po-
rządki podzielona. Poznań 1760
i Warszawa 1775.
— **Pięć porządków budownictwa** pod-
ług prawideł Jakóba Barocego z Wi-
nioli. Warszawa 1791.
**Lengucha Geschichte der Preus-
sischen Lande Königlich polnischen**
Anth. Tom VII, VIII i IX.
Kalendarzy wydawanych przed r.
1800.
**Zaluskiego Epistolae historico fa-
miliare** — pojedyncze tomy.
Programów szkolnych do lat
ostatnich.
Cantu Cezarego Historii po-
wszechniej przekł. L. Rogalskiego,
tomu I i tomów I—IV.
Czerwakowski Botaniki
Ogólniej.
Encyklopedyi powszechnej wyd. n.
Orgelbranda pojedynczych zeszytów.
Pożyteczne książki i obrazy
za zniżoną o połowę cenę.
1) **Listownik** zawier. naukę pisania
listów i wzory najrozmaitszych listów 244
str. opr. cena 25 sgr. 2) **Mały Listo-
wnik** dla dzieci z powinszowaniami 5 sgr.
3) **Przewodnik** do pisania listów miło-
snych, oraz dotyczących się ożenienia i zamę-
żnienia 5 sgr. 4) **Płomienictwo**
Polskie dla ludu i młodzieży z 36 ry-
cinami 256 str. 12 sgr. 5) **Kosciuszko**
druk olejny kolorowy 13 cali wysoki a 10
szeroki 25 sgr. 6) **Mieczennica**, foto-
grafia tej samej wielkości cena 1 tal. 10 sgr.
7) **Kilka opowiadań i komedji** z obrazka-
mi 13 sgr. Nabywający razem te przedmioty
płaci zamiast 4 tal. 5 sgr., tylko 2 tal. czyli
6 Mr., a za dopłatą 25 fen. posyła się fr.
Listy pod adresem
J. Chociszewski. Poznań.

Piękne i tanie obrazy olejne.
1) **Matka Boska Częstochowska** 25 sgr.
2) **Ecce homo.** 3) **Mater dolorosa.** 4)
Niepokalane Poczęcie N. Maryi Panny
podług Murilla. 5) **Anioł Stróż.** Obrazy
od Nr. 2 do 5 są 14 1/2 cala wysokości a 11
szerokie. Cena za pojedynczy 20 sgr. 6)
Madonna Sixtina. 7) **Madonna della Sedia.**
8) **Chrystus pod krzyżem.** 9) **Serce Je-
zusza.** 10) **Serce Maryi.** Obrazy od 6 do
10 Nr. są 18 cali wysokości a 10 szerokie, ce-
na po 15 sgr. Kto wszystkie razem naby-
wa, płaci zamiast 6 tal. tylko 4 tal., a za
5 egz. podług wyboru 2 1/2 tal. (2021)

J. Chociszewski
Poznań, Ślusarska ulica Nr. 6.

Podarki na popisy i pierwszą
Komunią s.

1) **Książeczka do Nabożeństwa**
z aprobatą Najprzewielebniejszego X. Biskupa
chełmińskiego. 300 str. i 60 obrazków. Ce-
na z oprawą 7 sgr., za 2 tal. 12 sztuk, za
3 tal. 19, za 5 tal. 33 egz.; ze złotym brze-
giem 15 sgr., za 2 tal. 5 egz., za 4 tal. 11 egz.
2) **Żywoty śś. Patronów** Narodul
Polskiego z aprobatą Władzy duchownej
204 str. Cena z oprawą 12 sgr., za talara
3 egz., za 2 tal. 7 egz. 3) **Dwa obrazki**
Pana Jezusa i Matki Boskiej w ko-
lorowym olejnym druku, 7 cali wys. a 5 sze-
rokie. Cena za obadwa 3 sgr., 10 sztuk za
10 sgr. 4) **Ecce Homo i Mater Dolo-
rosa.** Wielkość i cena jak Nr. 3. — 5)
Mały wybór Nabożeństwa dla dzieci,
które jeszcze nie były u Spowiedzi s. z apro-
batą. 64 str. Cena z oprawą 2 i pół sgr.,
15 egz. za talara. 6) **Żywot Ojca s. Pi-
usa IX** 3 sgr., za talara 12 egz. 7) **Naj-
lepsze Dziedzictwo.** Powiastka dla
dzieci. 112 str. Cena z opr. 3 sgr., za ta-
lara 12 sztuk. 8) **Książeczka o Kościu-
szce.** Ta sama cena. (2223)

J. Chociszewski
Poznań, Ślusarska ul. Nr. 6.

CHOROBY GARDŁA GŁOSU I UST

CUKIERKI
DETHANA

Zalecane w słabościach gardła, chrypcy, zapaleniu gardła, zawirowaniu w ustach, suchym oddechu
irytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryszu. Lekarze zalecają szczególnie
kasz oddechem, mówcom, profesorom i śpiewakom, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. W Pa-
ryżu w aptece p. Dethan, Faubourg St. Denis, 90; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza i Barcikowskiego; w Krakowie w aptece p.
Trauczyńskiego, i we Lwowie w aptece p. Mikolasch i w wszystkich znaczniejszych aptekach, którzy utrzymują środki i leki zagraniczne.

Wyszło dzieło p. n.

BOGDAN JAŃSKI

pierwszy pokutnik jawny i apostoł emi-
gracji polskiej we Francji.

SZKIC BIOGRAFICZNY.

USTĘP

z pierwszej dekady dziejów emi-
gracji polskiej 1831—1840

skreślił

Edmund Callier

i jest do nabycia we wszystkich księ-
garniach po cenie 4 Mar. 50 fenigów.

Przyjąwszy obowiązki profesora w
**szkole muzycznej p. Stefa-
na Krzyszkowskiego**, zawi-
adamiam Szan. Publiczność, iż w Po-
znaniu pozostaje i **udziela**
lekcyi tak w szkole jako też pry-
watnie. (2054)

I. Guniewicz.

Świeżego zielonego,

tlustego wędzonego i

marynowanego fo-

sosia srebrnego o-

debrali i polecają

W. F. Meyer i Sp.

Prowadzony w tutejszem mieście z bardzo
dobrym skutkiem handel od lat 80 (2337)

strojów damskich.

zamierzają właściciele od św. Jana rb. z wol-
nej ręki ile można z póżoną przy Rynku
nieruchomością sprzedać.
Bliższych szczegółów udziela każdego czasu

Juliusz Danne,

Ostrowo.

Handel Unruha

Półwiejska ulica poleca najl. tw. cukier pocz.
od 45 fen. w głow. smaczną pal. kawę jako
tęż wszyst. inne towary korzen. twarde, mydło
za talara 8 ff. szarego 12 ff. za tal. piękne
mączki i modre. Także skład swój zagr. i
miejsc. piw ręcząc za czyste i prawdziwe.
Prosi o obustanki, które punk. i rzetelnie
wykonane zostaną. (2345)

Algierskie kalafiori w prze-
pysznych egzemplarzach, astr.
kawior, kielskie bydlinki tłuste,
wędzonego łosia jako też bar-
dzo piękne masło stołowe co-
dziennie świeże poleca

Ed. Feckert jun.

Ponczochy

do nadrabiania

(zum Anweben) (1524

każdego gatunku (i igliczkowe)
przyjmuje znana chlubnie fa-
bryka towarów **ponczochy-
wych i nadrabiania**
Kreyssig & Sohn.
BERLIN; 22. Leipzigerstr. 22.

Wywaru marcowego 1876 r.

Extra Stout Porter

Bass'a & Co. w Londynie,

polecają w butelkach i oksheftach

W. F. Meyer i Sp.

Prawdziwą chińską

herbatę czarną

funt po 1, 1 1/2 i 2 tal. jako i wyborowe

prosze czarne

funt po 2 1/2 sbr. poleca

M. Dziegiecki

w Kościanie.

Saletrę chilijską

świeżą przesyłkę odebrał i po-
leca tanio (2343)

S. A. Krueger.

Wojskowe pedagogium

(Militär Pädagogium) Berlin, Christinen-
strasse 4. Przygot. do egz. na oficera, fen-
rycha, jednor. wolont. itd. Wyborne siły
nauczycielskie, dobra i tania pensja. Prosp.
przez dyrektora p. Rudolphi, major z D. Hübne,
dyrektor. (2246)

Kapelusze

paryskie

najnowsze oraz pracownią

krawieczyzny damskiej

po cca (2312)

Kamilla Kardolińska

Wilhelmowska ulica 17

naprzeciw Hotelu de France.

Tapety

firanki, drażki i rolosy

jak najtaniej u (2322)

Braci Korach,

Rynek 40.

Parasolki

największy wybór jak najtaniej u (2312)

Braci Korach

Rynek 40.

Ponieważ wyznaczona nagroda

10,000 marek

za lepszy preparat do ożywienia

osiwiałych i zbliziałych włosów nie zo-
stała wypłaconą, przeto nie można nie-
wątpliwie stawić na równi z (2058)

Ludwika Gelehn'a

regeneratorem włosów

drugiego równie skutecznego. Cena

butelki 4 marki 50 fen. Do nabycia

we wszystkich większych handlach per-
fum i fryzjerskich, w Poznaniu u J.
Caspari, Hotel Mylius, jako też w fa-
bryce u

Ludwika Gehlen

fryzjera i konserw. włosów w Poznaniu.

Wanny do kąpieli

po bardzo tanich cenach i do wy-
życzenia. **M. Bendix** Wodna ulica.

Petroleowe piece do gotowania

w cenie znacznie niższe. **M. Bendix,**

Wodna ulica Nr. 7. (2347)

Wody mineralne

świeże prawdziwe: Bilińska, Karlsbadzka

Mühl i Schloss, Eger Franz i Salz, Ems

Kraehen, Hunyadi, Iwoniczka, Kissingen

Rakocz, Lippespring, Marienbad Kreuz, Py-
mont, Salzbrunn, Schwalbach, Wildungen i

Vichy poleca jak najtaniej (2188)

J. Jagielski w Rynku Nr. 41.

Wodę selterską

i

sodową

w butelkach jako też w syfonach poleca

W. Sobecki

(87) pod Ratuszem.

Najlepszym środkiem przeciw bolom zębów

resp. do przeszkodzenia takowym są ameryk.

krople na zęby

Majewskiego w 3 rozmaitych numerach fiak. po

1,50 M., karton z 3 środkami 4 M.

Główny skład w Poznaniu u **aptekarza p.**

A. Pfahl. (2330)

Wyborny sok malinowy

poleca w butelkach po 1 Marce i na funty.

J. JAGIELSKI w Rynku 41. (2189)

LOST

po 3 marki na (943)

Hanowerską

9 wielką loteryą

są do nabycia w Eksp. Dz. Poznańskiego.

Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie

z skład mojego (2344)

OBOWIA

męskiego przeniosem z Wrocławskiej

ulicy Nr. 14 na Wilhelmowską ulicę

Nr. 24.

J. K. Żurkiewicz

szewc.

Ponczochy, szkarpetki

gacie, rękawiczki latowe, krawaty, ko-
nierzyki, rozmaite bawełny, maszynowe
nici, igły itd. poleca tanio

J. Pawłowska

(2334) Wrocławska ul. 6

Cygara, materiały piśmienne, Estru-
madurę Hauschilda, wełnę lodową
i mechową, wszystkie gatunki nici ma-
szynowych Clark'a, gazę, szrytyng, płó-
tno do staników, rękawiczki glosowane,
parasoliki poleca w dobrym gatunku
po ile można niskich cenach

S. Posener,

w Buku. (2154)

Wielki wybór najnowszych materij
odebrał i poleca (1426)

J. Urbankiewicz

Wilhelmowski plac 4 I piętro

jako też gotowe ubiory od 12 talarów

paletoty od 10 talarów

marynarki od 6 talarów

spodnie od 4 talarów

kamizelki od 2 talarów

Bieliznę, obuwie, krawatki, chustki, gu-
ziki itp. po najniższych cenach.

Drelich na wantuchy

plótno na wantuchy

gotowe

wantuchy

drelich na markizy

plótno

na markizy

poleca w najlepszych gatunkach

po najtańszych cenach (2208)

Robert Schmidt

Poznań

Rynek 63.

W mym od 28 lat tutaj istniejący

składzie trumien mam **największy**

wybor (1245)

trumien

DREWNIANE

i metalowych

i polecam takowe pod **gwarancją**

po **cenach fabrycznych**. Ode-
przedającym z drugiej ręki daję
stósowny **rabat**.

Fabryka

parowa budowlana

trumien J. Zeylanda

OBWIESZCZENIE,

tyczące się czynności poborowej w mieście Poznaniu.

Komisyja poborowa dla miasta Poznania rewidować będzie popisowych z roku 1856 i obowiązanych do stawienia się z dawniejszych lat w dniach od 9 do 16 maja r. b. począwszy od godz. 8 z rana, w lokalu p. KOENIGA Columbia Nr. 1 za bramą Dębińską. Stawiać się powinni wszyscy popisowi:

I rewiru policyjnego w wtorek dnia 9 maja r. b.
 II dto d. 10 maja r. b.
 III dto d. 11 maja r. b.
 IV dto d. 12 maja r. b.
 V dto d. 13 maja r. b.
 VI dto d. 14 maja r. b.
 VII dto d. 15 maja r. b.
 VIII dto d. 16 maja r. b.

Losowanie urodzonych w roku 1856 odbywa się w środę dnia 17 maja r. b. przed południem o godzinie 9.

Wszystkich obowiązanych do stawienia się przed komisją poborową, czy są rodem z miasta Poznania czy tylko chwilowo tu przebywają, jeżeli się jeszcze nie zameldowali u komisarzy policyjnych swego rewiru celem zapoznania do listy rodowodowej, wzywa się niżej, ażeby to natychmiast dodatkowo uczynili, w przeciwnym bowiem razie podpadną karze i innym z tym wynikającym przykrościom.

Podania reklamacyjne zanieść należy przed rozpoczęciem czynności pobor. do podpisano. Obowiązani do stawienia się powinni przybyć do lokalu w czystym ubiorze w oznaczonych dniach punktualnie o godzinie **w poł do siódmej z rana.**

Poznań, dnia 26 kwietnia 1876.

Przewodniczący cywilny król. komisji poborowej dla miasta Poznania.

Prezes policyi **STAUDY.**

OBWIESZCZENIE,

tyczące się reklamacji i kwalifikacji landwerzystów.

Rozpoznawanie i decyzya co do podanych do Magistratu prób rezerwistów, landwerzystów i rezerwistów kompletowych I klasy miasta Poznania, którzy mniemają mieć pretensję do odstawienia lub przeniesienia do wyższej klasy dawnosłuży z powodów domowych lub proceduralnych, odbywa się w wtorek dnia 16 maja r. b. przed południem począwszy od godziny 11 w lokalu pana KOENIGA Columbia Nr. 1.

Reklamantom wolno przybyć do lokalu na powyższe terminu i dla poparcia swych wniosków przynieść ze sobą świadków i inne dowody.

Odnosne zaś próby powinny być podane na piśmie do Magistratu w każdym razie kilka dni naprzód.

Poznań, dnia 26 kwietnia 1876.

Przewodniczący cywilny król. komisji poborowej dla miasta Poznania.

Prezes policyi **STAUDY.**

DRUKARNIA

J. I. KRASZEWSKIEGO

(Dr. W. Lebiński w Poznaniu)

wykonuje

spiesznie, tanio i poprawnie

od najzwyklejszych do najodborniejszych

wszelkie druki

kościelne, polityczne, uczonne, szkolne, kupieckie, fabryczne, rolnicze, bankierskie, urzędowe, hotelowe, do Spółek pożyczkowych, rzemieślników, restauracji itd.

Adresować: **Dr. W. Lebiński w Poznaniu.**

(4319)

Egzamin i zapis uczniów

do

szkoly muzycznej

odbędzie się w poniedziałek dnia 1 maja r. b. na św. Marcynie w domu Wgo radcy Dra Kramarkiewicza I piętro, od godz. 3 do 6 po południu.

Kurs nauk

rozpoczynam dnia 2 maja.

(2238)

Stefan Krzyszkowski.

Kapelusze pilśniowe i jedwabne

parasoliki i parasole
 kufrы podróżne i dery podróżne
 jako też wszystkie **wiedeńskie i ofenbachskie towary skórzane** poleca
 w największym wyborze po jak najtańszych cenach

(1542)

Walenty Russak

narożnik Rynku i Wronieckiej ulicy Nr. 91

W licznie uczęszczanym zdrojowisku leczniczym

Szczawnica

rozpocznie się pora zdrojowa w dniu **20 maja.**
 Zamówienia na mieszkania i wody mineralne z 7 zdrojów należy adresować do zarządu zakładu zdrojowego w Szczawnicy. — Komunikacya zakładu z stacyami kolei żelaznej w Krakowie i Bochni ułatwiona jest trzykrotnie dziennie kursującym c. k. wozem pocztowym.

Pisma o zdrojowisku przesyłają się bezpłatnie.

Zarząd zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

KAPIELE DUSZNIKI

(Reinerz)

klimatyczne górskie miejsce lecznicze, zakład zdrojowy, serwatkowy i kąpielny w hrabstwie Kłodzkiem, Śląsk pruski. Otwarcie sezonu dnia 7 maja.

Zalecone przeciw katarom wszystkich błon śluz., **cierpieniom krtań, chronicznej tuberkulozie, emphysemom płucow., bronchitazym, chorobom krwi, brakowi krwi, blednicy** itd. jako też przeciw histerycznym i **chorobom kobiet,** z tego powstającym, skutkom ciężkich i fabrycznych chorób i **pologow,** nerwowej i ogólnej słabości, neuralgii, skrofom, reumatyzmowi, ekzudatyc., podagrze, konstytuc. syfilis. **ZAŁECONE** dla rekonwalescentów i osób słabych, oraz jako przyjemny przez swe czarujące okolice górskie znany pobyt latowy.

(2036)

Kąpiele żółowe

Königsdorff-Jastrzeb.

Początek sezonu 15 maja.

Najbliższe stacje kolejowe: Petrowitz, ces. król. kolei póln., Ferd., Czernitz i Rybniki, kolej górnośląska. Bliższe szczegóły przez

Inspekcya kąpielna.

Wrocławska pralnia wełny

S. DIAMANT

kupuje każdą ilość brudnej wełny wszelkich gatunków i prosi o oferty. Takowa przyjmuje na obcy rachunek wełnę brudną do prania a oraz sprzedaż wypranej wełny pod korzystnymi warunkami. Bliższe szczegóły u S. Diamant w Poznaniu Działowy plac Nr. 8.

(2328)

Szanownej Publiczności okolicy Gostynia i Pleszewa pozwalam sobie zwrócić uwagę na tamże istniejące me **składy obuwia** w Gostyniu u krawca K. Jankowskiego, w Pleszewie u krawca A. Krajewskiego. W razie niedoboru gotowej roboty reprezentanci Filii przyjmują zamówienia, które w jak najkrótszym czasie się wykonują w moim warsztacie. J. Skórcazewski, szewc w Poznaniu, Stary Rynek 55.

Kusztelan & Hirschfeld

polecają swoją

(84)

szklarnią i handel szyb,

zaopatrzony w wszelkie gatunki szkła szybowego. Zwracamy przez dewszystkiem uwagę na nowy rodzaj **bardzo taniego**

GRUBEGO SZKŁA.

Na nadchodzący **targ na wełnę** poleca po stałych cenach

drelichy z czerwonymi pasami 45 ff. ważące 60 łokci za 5 3/4 tal.

" " " 60 ff. " 60 " za 7 tal.

jako też gotowe wańtuchy od 1 1/6 tal. począwszy i pudła do wełny

od 1 1/3 tal.

(1514)

Daliej miechy liwerunkowe po 6 1/2 sgr. Miechy drelichowe z

czerwonymi pasami 2 ff. ważące i 2 1/2 sześcia obejmujące po 12 1/2

sgr., piękne miechy drelichowe 2 ff. przeszło ważące po 14 1/2 sgr

Handel płótna i fabryka bielizny

Salomona Beck.

Prane koszule wierzchnie

od 1 tal. 10 sgr. (4 Mr.) począwszy jako też **gacie**

iskarpetki dla panów poleca fabryka bielizny

A. z Pawlowskich Kaufmann 1817

Poznań, Sapieżyński plac 1.

Huta żelazna i emaliowa

Bernsdorf, obwód regencyj lignicki, stac. Strassgräbchen kolei Kamenz-Lübbenau, poleca się pp. **budowniczym** do wykonania artykułów **budowlanych** wszelkiego rodzaju.

(2157)

Specyalności: wschody, werrandy, poręcze z walcowanego i lanego żelaza, urządzenia stajenne, emaliowane kominy
 i t. d. i t. d.

Szanownym moim odbiorcom jako też wysokiej szlachcie niniejszemu donoszę, iż teraz po powodzi wstęp do fabryki mejszych pojazdów wolny.

Polecam **Landauety, Karety, Wolanty** najnowszej konstrukcyi; — tak samo mało używane w dobrym stanie znajdujące się **Vis-à-Vis i Koczyki.**

(1398)

Reparacye wszelkiego rodzaju przyjmuję i wykonuję wedle umowy spiesznie, rzetelnie po cenach umiarkowanych.

MAKSYMILIAN ANDRUSZEWSKI,

dawniej **Ottom Seidel. Fabryka pojazdów.**

Wielkie Garbary Nr. 51.

Lejarnia żelaza

zakład budowy machin i kotłów parowych **F. Eberhardt'a w Bydgoszczy**

poleca jako specyalność machiny parowe w wszystkich wielkościach — kompletne zakłady gorzeńnicze wedle najnowszych systemów Henzega i Hollefreunda — tartaki i młyny kotły parowe z rurami, rezerwuary, transmise, jako też wszystkie gatunki przedmiotów z lanego żelaza w uznanej za wyborną jakości i po jak najtańszych cenach.

Machiny agronomiczne w najlepszym wykonaniu są zawsze na składzie.

Plany, kosztorysy i rysunki są bezpłatnie i franko na usługi.

(82)

POZNAŃ.

Gniezno.

(2318)

Leszno.

Karól Henryk Ulrici & Co.

mają zaszczyt donieść o odebraniu swych najnowszych przesyłek najpiękniejszych importów.

SKŁAD

hartow., koronek, franek, płótna, stołowej i gotowej bielizny

W. Jerzykiewicza

w Poznaniu

Wilhelmowska ulica Nr. 7

poleca w wielkim wyborze zakupione w Paryżu

NOWOŚCI

w kołnierzykach, zabotach, kokardach, czepekach, bieliznie itd.

(170)

jako też **En tout cas i parasoliki z francuzkich i niemieckich fabryk.**

Handel

towarów smuklerskich białych i drobnych

W. Kortaka

2194

w Poznaniu, w Bazarze

poleca w wielkim doborze i w jak najnowszym guście wy-

stroje i garnitury smuklerskie do sukien i okryć, wstążki, aksami-

tki, szalki i krawatki, wachlarze, parasolki, En toutcas i des-

szochrony. Gorsety, kaitaniki, kalesony, pończochy i szkarpetki.

Zamówienia na sznury, frendzle, kuta-

sy wykonują się najpункtualniej.

Skład maszyn do szycia.



Mycothanaton



(śmierć grzybów)

od 1861 r. przez władze i technikow budowni-

czych doświadczony środek do radykalnego

usunięcia

(2160)

grzybów w drzewie, w domach i murach.

Prezerwatywa przeciw jego tworzeniu się. Preparat do

zamaczania drzewa.

Sprawozdania rozsyłają się na życzenie **bezpłatnie i franco.**

Vilain & Co., fabryka chemiczna Berlin, W. Leipzigerstr. 107.

Medal Towarzystwa nauk przemysłowych w Paryżu.

PREZ ZE SIWIZNĄ!

MÉLANOGÈNE

WYBORNĄ FARBA DŁ. WŁOSÓW

P. DICQUEMARE CHEMIA W. PARYŻU I ROJEN.

W jednej chwili zmienia siwe włosy w ciemne i na brodzie na kolor naturalny

bez niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta jest skuteczniejszą od wszel-

kich preparatów tego rodzaju dotąd używanych.

Skład w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicz. I magazynie perfumeryj p. Bartkow-

skiego, w zakładach fryzjersko-perukarskich i kosmetycznych p. J. Kaspera, L. Gel-

hena, Linnemana i u wszystkich głównych fryzjerów i perfumystów.

AGENTURĘ GENERALNĄ

na miasto Poznań i obwód bydgoskiej rejencyi powierzyliśmy

pp. **Orłowski & Co. w Poznaniu.**

Westa, Bank wzaj. zabezpieczeń na życie.

Dyrektor generalny **Dr. Rejewski.**

Powołując się na powyższe obwieszczenie Dyrekcyi generalnej „WESTY“ polecamy się Szanownej Publiczności do załatwiania wniosków o zabezpieczenie na życie i wyposażenia. Bliższych objaśnień chętnie udzielamy — odpowiednio zaś uzdolnionym reflektantom ofiarujemy agentury specyalne.

(2331)

Agentura generalna

Westy, Banku wzaj. zabezpieczeń na życie.

Orłowski & Co. Poznań,

Jezuicka ulica Nr. 8.

Na porę wiosenną i latową zaopatrzylem skład mój we wszelkie nowości w wyrobach modnych i tanich na suknie, oraz wielki wybór paletotów aksamitowych, bur-nusów, kaptów wełnianych, płaszczy do podróży, od deszczu, okryć kaźmirkowych i t. d.

Przedewszystkiem zaś zwracam uwagę na mój zawsze największy wybór w kostiumach gotowych i szafkach podług najnowszych modeli paryskich, za ceny bardzo przystępne i umiarkowane.

Polecam się łaskawym względem Szanownej Pu-bliczności

F. Bogusławski.
(85)
5 przy Nowej ul. 5 w Bazarze.

MAGAZYN
A. PRZYSTANOWSKIEJ
Wilhelmowska ulica Nr. 18

poleca w wielkim wyborze na sezon obecny ko-stiumy w cenie od 15 do 150 marek, szla-froczy od 5 do 60 marek, przytém i gotowa-
żalobę. (2324)

Kapelusze jedwabne, piłśniowe i słomkowe,
również czapki, rękawiczki i krawaty poleca w wielkim wyborze tanio

C. Adamski, (1772) BAZAR.

Skład zegarków kieszonkowych
złotych i srebrnych oraz w rozmaitych gatunkach stołowych i ściennych, jako też i
skrzynki grające
melodye narodowe, jako to marsze Chłopskiego, Dąbrowskiego, kra-kowiaki i t. d. poleca (1774)

W. Szule, zegarmistrz w Poznaniu przy Wodnej ul.

REJESTRA GOSPODARCZE
oraz
złoty druk (1773)

T. SZULC
zakład litograficzny w Poznaniu Berlińska ul. Nr. 4 obok pana Cichowicza.

Okna
z lanego żelaza
do stajen i domów mieszkalnych
stosownie do każdego żądania i
wedle gotowych już 500 modeli,
których rysunki bezpłatnie się
przesyłają jako też

okna dachowe (2185)

S. J. Auerbach, Poznań,
w właściciel leżarni żelaza Auerbacha w Dracku p. Krzyżem.

1876
LUDEWIK SORAUER
Poznań, Stary Rynek
Handel włosów. Wyłączny interes fryzjerski dla dam.

PERUKI DAMSKIE
warkocze z włosów, wkładki z włosów.
Rzetelna usługa, stałe ceny. Rzetelna usługa, stałe ceny.
Roszyłki na zewnątrz uskuteczniają się akuracie, dokła-dna odstawa wedle prób włosów. (2320)

Niniejszem donoszę uniżenie, że otworzyłem **skład tapet**; równocześnie po-
lecam **obrazy olejne i obrazy druku olejnego** w bardzo pięknych
ramach barokowych po cenach tanich. (2319)

The Singer Manufacturing Co.,
Nowy-York,
największa fabryka machin do szycia na świecie,
sprzedała już przeszło
1,500,000 machin do szycia,
których dobroć i zalety najświetniej uznane zostały przez powyższy wielki
odbyt i przez przeszło
120 nagród honorowych.
G. Neidlinger Poznań Wilhelmowska ul. 25.
Wszystkie zresztą w tutejszym mieście sprzedawane pod nazwiskiem
Singera machiny do szycia są naśladowane. (1968)



The Singer Manufacturing Co.,
Nowy-York,
największa fabryka machin do szycia na świecie,
sprzedała już przeszło
1,500,000 machin do szycia,
których dobroć i zalety najświetniej uznane zostały przez powyższy wielki
odbyt i przez przeszło
120 nagród honorowych.
G. Neidlinger Poznań Wilhelmowska ul. 25.
Wszystkie zresztą w tutejszym mieście sprzedawane pod nazwiskiem
Singera machiny do szycia są naśladowane. (1968)

Napój majowy
z mozeckiego wina — w butelkach od
reńskiego wina po 10 sgr. (exl. szkła)
poleca cukiernia i handel wina
Antonia Pfiznera
Stary Rynek Nr. 6. (2190)

Do zabezpieczenia od
gradobicia
w północno niemieckim Towarzystwie
poleca się jako główny agent
Jaruntowski
w Gnieźnie.
(2311)

Handel muzykaliów
Schlesingera
Poznań, Wilhelmowska ulica 9
poleca swój wielki skład mu-
zykaliów jako też (1919)

wypożyczalnią muzykaliów
do łaskawego uwzględnienia.
Lubownikom muzyki, dla któ-
rych nabywanie nowych sztuk
jest za kosztowne, poleca takie,
które przez wypożyczenie nieco
zostały uszkodzone, po znacznie
zniżonych cenach.
Zamiejskowe zlecenia wyko-
nują się szybko.

Przeciekające
DACHY
tekturowe
stają się za pomocą naszych przez
rząd królewski pruski
zbadanych i poleconych
preparatów
YDRONIX'OWYCH
zupełnie nieprzemakal-
nymi a wystarcza w tym celu
jednorazowe pociągnię-
cie. Użycie ich jest proste a
każdy właściciel sam to z łatwo-
ścią wykonać może.

Na nowe pokrycia
dachów (2183)
tekturę
Ydronix'ową
zbadaną i poleconą przez
królewski rząd pruski.
Jest to najłatwiejsze, naj-
lepsze i najtańsze po-
wykonane, nigdy nie wymaga
reparatur.

Nasza broszura, dotycząca kwe-
stypokrycia dachów jak i prze-
pisu użycia i obliczenia konsum-
pcji bezpłatnie.

M. M. Herzfeld i Syn
fabryka tektury asfaltu
i tłuszców.
ŻARY (Sorau) Dolne
Lużyce (Niederlausitz)

Prawdziwy proszek
PERSKI
świeży, funt po 3 marki
Ziółka
i **ESENCJA**
z olejem lewandowym do zakonser-
wowania futer ect. poleca (2329)

R. Barcikowski
w Bazarze.

Mam zaszczyt donieść uniżenie, że
jak w roku zeszłym od dnia 1 maja
na Wilhelmowskiej alei sprzedawać
będę świeżą (2315)

serwatke
szwajcarską.
O łaskawo kupowanie proszę uniżony
J. Füssler
Appenzell — Szwajcarya.

Th. Rüdiger, malarz.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
pigulek roślinnych
Cauvaina.
Przepisywane przez lekarzy francuskich
i zagranicznych od lat 30 zawsze z wielkim
powodzeniem, ponieważ składają się wyła-
cznie z roślin, nie sprawują żadnego ani ko-
lek i mogą się używać jako środek orzeźwia-
jący, oczyszczający krew lub sprawujący prze-
czyszczenie. Metoda użycia w polskim języku.
Wymagać należy, aby pigułka Cauvaina znaj-
dowała się w pudełeczku kartonowych wło-
żonych w pudełko blaszane i aby na każdej
pigułce znajdował się napis Cauvin, w Pa-
ryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55.
Dostać można w Poznaniu w aptece dr.
Mankiewicza i Barcikowskiego w Bazarze;
we Lwowie w aptece pana Karola Miko-
lascha i Z. Ruckera; w Krakowie w
aptekach pp. Józefa Trauczyńskiego i W. Re-
dedyka; w Brodach w aptece p. Kullak i
pan Franzos. (5)

Tasiemiec
Niezwadone lekarstwo na tasiemca
u owiec. Porcja lekarstwa na 100
owiec kosztuje 5 Marek.
Stefan Mielecki
Poznań, Wiedeńska ulica 5.

Bezpłatnie.
dla chorych i cierpiących
Tysiąckrot. doświad. pomoc!
Bez kosztów i franco rozesłać
bezpłatny wyciąg z książki
Dr. Le Rois
Naturheilkraft
oder der beste und kürzeste
Weg zur schnellen, gründlichen und
nachhaltigen Heilung (auch bei Ge-
schlechtsleiden) auf 30 Jahr. prakt.
Erfahrung beruhend. (1821)
Rudolf Grote w Brunśku (Braunschweig)

Tysiąckrot. dośw. uleczenie!
Dla chorych i cierpiących
Bez kosztów!

Maszyny niestanane do wyrabiania
napoi gazowych wszelkiego gatunku, wo-
dy sodowej, limonady, win musujących, soda-
water, nasycają gazem piwo i cydrn.
Dyplom honorowy, medal złoty i wiel-
ki medal srebrny na wystawach w Lyonie i w
Moskwie 1872. Medal postępu (równy ważny
wielkiemu medalowi złotemu) na wystawie
jedeskiej.

Sifony
o wielkiej i małej
tłoczni, owalne i
walcowe, wyprobo-
wane pod ciśnieniem.
Proste, trwałe i ta-
we do czyszczenia.

Cyna 1-go gatunku, szkło kryształowe.
J. Hermann-Lachapelle
Fabrykant Mechanik 144, ulica du Faubourg
Poissonnière, Paryż. (21)
Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych.
Posyłka bezpłatna. Podręcznik napol gazo-
wych wydany i opatrzonego pieczęcią prze-
J. Hermann — Lachapelle. Cena 5 franków
Sprawdzać można w Poznaniu za pośredni-
ctwem Dr. Mankiewicza, aptekarza.

PAPIER WLINSI
Znakomite powodzenie tego środka za-
ty od jego własności sprowadzania na powierz-
chnię ciała zapalenia i irytacji, które dotknęły
najżywniejsze organy; tym sposobem prze-
ciaga on chorobę na części ciała mniej deli-
katne i daje większą łatwość uleczenia takowej.
Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw
**katarom, niezbytowi, oskrzeli, choro-
bom gardlanym, gośćowi, bólowi w
krzyżach etc.** (4)
Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie
przyłożenie wystarcza często i pozostawia
tylko lekkie swędzenie. — Cena pudełka 1
f. 50 c. w Paryżu.
Skład główny w Paryżu u P. Wislin
przy ulicy Seine 31.
W Poznaniu w aptece p. Man-
kiewicza.

ZAKŁAD HYGIENICZNY
(Institut für Gesundheitspflege)
w Eisenach.
Po-ho flak. po 1 Mar. 50 fen.
Wprost z Chin importowany szybko
skutkujący środek przeciw migre-
nie i nerwowym bólom głowy, zę-
bów i w twarzy; wewnętrznie spo-
żyty przeciw kolkom i młodościom.
Skład generalny w **Elsnera**
aptece w Poznaniu. (1597)

Brzoskwinie
aprykozy
szpalerowe i wysokie, oraz inne drzewka
owocowe i egzotyczne poleca (1883)

Denizot
właściciel szkółki w Górczynie pod
Poznaniem.
Dom. **Konarzewo** pod Rawi-
wicem ma 7 tryków, 260 starszych,
64 dwuletnich i 62 jednorocznych ma-
ciorek rasy Negretti, piękne i wełniste
do sprzedania. Obejrzeć się je można
codziennie. Odbiór po strzyż. (2158)

Pijanowice pod Kro-
bią mają na sprzedaż pięć
krów
holenderskich i tyleż
jałowic.

Warkocze z włosów,
szyniony i loki
poleca po jak najtańszych cenach
S. Adamski.
Wilhelmowski plac 6.
Kilka
set tysięcy marek
(prowizja i zwrot pożyczki zależą od
umowy) jak nie mniej pożyczki nie-
wypowiedzialne w każdej ilości z pro-
centem po 6 od sta, na dobra szla-
chackie i gospodarstwa są do wypoży-
czenia przez głównego agenta
Papstein,
Inowrocław, przy Toruńskiej ulicy
pod Nr. 355.
(Korespondencje przyjmują się w
polskim, francuskim i niemieckim je-
zyku.) (1091)

Biuro techniczne
i międzynarodowe
ATENTÓW
Wyrabia i z pieniędz Patentu
w EUROPIE i AMERYCE
Przekonstruowywa technicznie
niendoskonale Wynalazki.
Zajmuje się przygotowywaniem
wszelkiego rodzaju techniczno-
przemysłowych projektów, ko-
sztyrów, planów, wykonaniem
tychże całkowicie, jak również
pośrednictwem w kupnie,
ustawianiu i wprowadzaniu
w ruch maszyn i aparatów etc.
Informacje i korespondencje zala-
tują się w językach, polskim, rosyjs-
kim, francuskim i niemieckim. Spe-
yalnie zajmuje się kompletnym urzą-
dzeniem Mył, Farfarskich, Garznych
i Fabrykacji Bezzak za pomocą Pary
oraz statycznym obliczaniem, Działów
i Budowl żelaznych.
Prospekta udzielają się franco.
J. BRANDT & G. W. NAWROCKI
w Berlinie SW. Kochstr. 4.

XSNOOR LIGHT
POZNANIU
poleca się do wskazywania
i pośredniczenia przy sprze-
dazy i wydzieławaniu dóbr.

Dla gospodarzy.
Nasiona jarzyn i kwiatów,
nasionarzepy, marchwi, traw
i konicyń mianowicie
prawdż. franc. lucernę itd. itd.
poleca jak najtańsz. (1799)
Ludwik Auerbach
Szeroka ulica 10.
Uwiedomienie dla

pp. gospodarzy.
Kupno i sprzedaż dóbr rycerskich
i wiejskich, następcanie hipotek i
pożyczek. (2295)
S. Goldmann
Wrocław
Neue Schweidnitzerstrasse 9.
Poszukuje się kupna

dóbr rycerskich.
Dla rzeczywistego kupca poszukuje
natychmiast kupna dóbr o 700—1500
morgach arealu przy zaliczce 10 do
12,000 tal. Proszę o oferty. (2294)
S. Goldmann
Wrocław
Neue Schweidnitzerstrasse 9.

Dobra
w Polsce, 3 folwarki po nad gra-
nicą, z granicznym folwarkiem w Pru-
sach, 132 wólk morgów warszawskich
łącznie 56 wólk lasu zawierające —
są zaraz w całości albo częściowo do
sprzedania. **B. Rosinski, Kalisz**
poste restante. (1938)

Dla kupujących dobra.
Wielki wybór korzystnie położonych
dóbr w W. Księstwie Poznańskim
każdej żądanej wielkości wskaze
cenie odpowiedniej wartości do nabycia.
Gerson Jarecki
Magazynowa ulica 15 w Poznaniu.
Stary Rynek Nr. 77
jest nowo urządzona (2261)

piekarnia
wraz z kramem do sprzedawania do
wynajęcia.

Latowe pomieszkania
z wszelkimi dogodnościami są w Sze-
lagu do zajęcia. (2316)
Uprząs się o udzielenie pożyczki
700 tal.
na hipotekę. Blizszej wiadomości
udzieli Ekspedycja Dz. Poznańskiego
pod Nr. 2332.

Główna agentura poznańska
szlaskiego Tow. zabezp.
od gradobicia
dostarcza formularzy do wniosków na
każde żądanie, przyjmuje wnioski i
m.że udzieli potrzebnych objaśnień.
Zdatni agenci zgłoszą się mogą
osobiście lub piśmiennie do (2251)
Ignacego Niesiołowskiego
Poznań, Długa ulica Nr. 3.

Miejsce
burmistrza
w Mixtacie
opróżnione będzie od 1 sierpnia r.b.
Pensya 1200 Marek. Warunkiem ko-
niecznym dokładna znajomość języka
polskiego. Zgłoszenia przyjmuje do
15 maja upoważniony przez reprezen-
tantów miasta (2277)
Klemczyński w Mixtacie.

1900
robotników
poszukuje się przy bu-
dowie tamy nad Do-
lartem w **FRYZY**
Wschodniej (Ostfries-
land). Zarobek na
dzień na akord przeszło
4 Mr. Podróż koleją
do Oldersum lub Pet-
kum pod Emden. Ro-
botnicy otrzymają bez-
płatne pomieszkanie.
Ditzumer Verlaat, w kwietniu 1876
Kistenmacher.
Oppermann.

Zdatnych
CZELADZI
na stałą robotę poszukuje (2263)
M. Felerowicz, krawiec.

Osoba
dobrze wychowana, w średnim wieku, po-
szukuje miejsca do towarzystwa i wyręczenia
pani domu. Bliz. wiad. **A. R. D.** poste re-
stante **Września.** (2309)

Syn uczelnych rodziców, obecnie w
gimnazjum w tercyl, życzy sobie jako
wstąpić do handlu kolonialnego. Blizszych
wiadomości dowiedzieć się można w Eksped-
ycji Dziennika Pozn. pod Nr. **2326.**

uczeń
wstąpić do handlu kolonialnego. Blizszych
wiadomości dowiedzieć się można w Eksped-
ycji Dziennika Pozn. pod Nr. **2326.**

Służący,
kawaler, pewny w swym zawodzie po-
szukuje miejsca od 1 lipca. Poste re-
stante **W. B. Babimost (Bomst)**
Domum **Pierzchno** pod Środą
potrzebuje (2280)

torfiarza
jako też
ekonomoma
bezennego. Rekomendacje i zaświad-
czenia franco. Dla ekonomoma miejsce
wolne od 1 lipca. Osobiste przedsta-
wienie pożądane.

URZĘDNIK
gospodarczy, żonaty, obecnie w miejscu, z
pewną rekomendacją poszukuje umieszczenia
od św. Jana r.b. przez biuro zleceni M. We-
solowskiego, Lipowa ul. Nr. 4. (2271)

Rządca gospodarczy,
szcycący się najkorzystniejszemi świa-
dectwami i najchlebniejszą rekomenda-
cją poszukuje miejsca od św. Jana.
Łaskawe zgłoszenia; pod adresem: **S. N.**
poste restante **Chelmża** (Culm-
see West. Pr.) (2275)

Lamberta
sala koncertowa
Dziś w sobotę dnia 29 kwietnia
na wielostronne żądanie nieodwołalnie
ostatni
KONCERT
czesko-węg.-austriackiej
kapeli muzycznej
pod dyrykcją dyrektora p.
W. STOURAL. (2321)

Teatr polski w ogrodzie Potockiego
w POZNANIU.
W sobotę dnia 29 kwietnia 1876
przedostatni występ gościnny i benefis p.
Bol. Ładnowskiego
czternasty występ gościnny pani
Henryki Ładnowskiej.

MAKBET
tragedya w 5 aktach.
W niedzielę dnia 30 kwietnia br.
OTELLO
czyli
Kupiec Wenecki
dramat w 5 aktach.
Początek o godzinie 7